Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Poniedziałek 29 kwietnia 1929 r. Nr. 77.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wieszcz - Pielgrzym

Dziś w Paryżu na placu d'Alma odsłonięty zostanie pomnik Adama Mickiewicza, dzieło Bourdell'a, który przedstawił naszego Wieszcza w postaci pielgrzyma.

Będzie to wielka uroczystość, łącząca dwa zaprzyjaźnione narody we wspólnym hołdzie wielkiemu poecie, który apostołując przyszłą Polskę wyzwoloną z pęt obcych, jak pielgrzym przeszedł przez życie, nie zaznawszy spokoju, a którego Duch nieśmiertelny wprowadził nasze pokolenie na odrodzonej Ojczyzny łono.

Pomnik Mickiewicza na jednym z głównych placów Paryża, gdzie Wieszcz-tułacz znalazł schronienie, skąd wzywał swój naród do wytrwania i ostatecznego czynu, mającego potargać kajdany niewoli, będzie nietylko symbolem przyjaźni polsko - francuskiej, nietylko wyrazem czci dla Mickiewicza ze strony myślącej Francji, ale również pomnikiem zwycięstwa wielkiej idei wolności narodów, która dopóty nie mogła rozwinąć skrzydła, dopóki Polska była rozdarta i ujarzmiona.

Pomnik Mickiewicza w stolicy kultury zachodniej, w Paryżu, po wsze czasy świadczyć będzie również o czci żywionej przez Francję i przez Polskę dla idei miłości Ojczyzny, idei, której twórca Ksiąg Pielgrzymstwa był najpłomienniejszym wyznawcą i szerzycielem.

Pomnik ten będzie taksamo pomnikiem triumfu wiary w sprawiedliwość Bożą, która narodami rządzi, a w którą wierzył wielki Wieszcz-Pielgrzym, ogarniający umysłem swym i sercem całą ludzkość, niezmierzone jej obszary:

...Wielkie i mętne, gdy patrzał rozumem,
Miłe i jasne przed oczyma wiary....

Rozumiemy, że Mickiewicz był nietylko wielkim poetą, cudownym artystą słowa, uczonym, nietylko mężem czynu i przenikającym przyszłość Wieszczem, ale że był w duchu swym—treścią Ducha Polski, tej prawdziwej, urosłej w tysiącleciu walk swych, przez bohaterskie wysiłki i męczeństwo swe wznoszącej się coraz wyżej ku ideałowi dobra, ku Bogu.

Miał prawo mówić o sobie:
— Ja i Ojczyzna — to jedno.

Dziś zaczynają rozumieć to obcy, jak niegdyś rozumiał przyjaciel Wieszcza i towarzysz z Kolegjum Francuskiego, Michelet, Duch Polski staje się dla świata nową skarbnicą uczucia i myśli.

Niechże pomnik wielkiego Polaka, — którego oglądać będą miljony, przyczyni się do rozpowszechnienia wśród ludzkości tych idej, które były treścią Mickiewiczowskiego żywota: wiary, nadziei i miłości. Niech tak jak wskazywał rodakom drogę do Polski, wskazuje wszystkim dziś drogę do braterstwa ludów, równych z równymi, wolnych z wolnymi. L. R.

MICKIEWICZ I FRANCJA

Zapoczątkowaniem całego szeregu artykułów i studjów literackich, jakie uświęcają w prasie francuskiej niedzielny obchód inauguracji pomnika Mickiewicza w Paryżu, który zapowiada się jako wielka manifestacja przymierza przedewszystkiem duchowego francusko - polskiego,— jest artykuł b. prezesa Rady Miejskiej paryskiej, p. Emmanuela Evain, deputowanego m. Paryża, zamieszczony w „Journal des Debats" pod powyższym tytułem.

— Mickiewicz! Nazwisko to — pisze poseł do parlamentu ze stolicy Francji — przypomina najpiękniejszą i najgorętszą poezję, serce pełne miłości dla Francji, a zwłaszcza duszę najodważniejszą i najbardziej oddaną Polsce. Życie swe, tak bogate w piękno i w cierpienie, Mickiewicz spędzić miał pod podwójnym znakiem: Polski i Francji i umrzeć za ich wspólny ideał: Wolność. I właśnie we Francji, a w szczególności w Paryżu, upłynęła największa część jego istnienia.

Następnie przebiega autor artykułu pokrótce główne momenty z życia Adama Mickiewicza na wygnaniu, w Rosji i później, w początku jego emigracji zagranicą, poczem, stwierdzając, że już jako człowiek prawie sławny, przybył on z emigrantami do Paryża i wspominając pierwsze przyjaźnie, jakie tam zawiązał, cytuje dalej, że Montalembert przetłomaczył „Księgę Pielgrzymstwa Polskiego". Było to pielgrzymstwo ideału! Takim był i takim Mickiewicz pozostał; takim też ujrzymy go w Paryżu unieśmiertelnionym po wsze czasy w kamieniu przez wielkiego artystę, Bourdelle'a.

Tłomaczenie Montalemberta miało wielki rozgłos we Francji i poza jej granicami. Z powodu jednego z głównych dzieł Mickiewicza, Lamennais oświadczył: „Wziąłem ideę „Słów wierzącego" z Księgi Pielgrzymstwa Polskiego" Mickiewicza.

A oto potem Georges Sand w **„Revue des deux Mondes"** przedstawia Mickiewicza w entuzjastycznych słowach, przyrównując go do największych pisarzy epoki. Kiedy poeta osiadł w Paryżu i w 1834 r. 24 lipca zaślubił Celinę Szymanowską, córkę słynnej pianistki, Marji Szymanowskiej, w owej chwili Leon Faucher zapoznał go z Micheletem i Quinetem. Ten ostatni opowiada pierwsze swoje spotkanie z Mickiewiczem w liście do matki, datowanym 23 grudnia 1837 roku: „W ub. czwartek poznałem słynnego poetę, Mickiewicza. Nie można mieć wyglądu wdzięczniejszego, a zarazem dzikszego. Jest on jednak wielce godny uwagi przez swój wysoki nastrój moralny". Poczem, porównując go z Henrykiem Heinem, Quinet dodaje: „Mickiewicz i Heine, oto dwa antypody, najbardziej odległe jeden od drugiego: to Anioł i Demon. „Szczytna przyjaźń Mickiewicza, Quineta i Micheleta nie doznała nigdy najmniejszej skazy i nazwiska ich pozostały zjednoczone i nierozłączne".

Następnie opowiada deputowany Evain ciekawy epizod nominacji Mickiewicza na katedrę w College de France. Nie była to wcale sprawa błaha, ani łatwa. Leon Faucher, a następnie Victor Cousin, wzięli się do rzeczy. W końcu zaś, po wielu dyskusjach, Cousin wydarł poprostu zgodę króla Ludwika Filipa na ten ich projekt. Było to w dniu posiedzenia rady ministrów, która była wyjątkowo ożywiona. Król co do kilku spraw był w niezgodzie ze swymi ministrami i przesilenie rządowe wisiało w powietrzu. Dzięki poczynionym jednakże ustępstwom osiągnięto porozumienie i kryzys był zażegnany. Wówczas król zapytał Cousina: „Spodziewam się, że już nie pozostaje żadnych kwestji spornych?". „Jeszcze jedna, Sire". „A jaka?" — zapytał król zdziwiony. „Nominacja p. Mickiewicza". „No, nie chcę już podnosić nowej kwestji gabinetu", zawołał król i biorąc pióro, podpisał projekt prawa, który przedstawił mu min. oświaty publicznej. W ten sposób katedra w College de France powierzona była Mickiewiczowi.

Następnie streszcza jeszcze autor lata życia Mickiewicza, spędzone we Francji, we Włoszech, a w końcu w Turcji, poczem kończy artykuł swój takim zwrotem:

„Taki jest człowiek poeta, patrjota, którego wspomnienie uczci Paryż. Takim jest dostojny pisarz, który oddał całe swoje życie wspólnemu ideałowi swoich dwu Ojczyzn: Polski i Francji".

DZIEN POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym o godz. 11.15 delegację komitetu budowy pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, która prosiła P. Prezydenta o zaszczycenie swą obecnością uroczystości odsłonięcia pomnika w dniu 30 maja b. r.

W NAJW. TRYBUNALE ADMIN.

Prezydjum Najwyższego Trybunału Administracyjnego podjęło cały szereg kroków mających na celu przyspieszenie orzecznictwa N. T. A. Sędziowie Trybunału zrzekli się dobrowolnie częściowo 3-miesięcznych urlopów letnich. Wobec powyższego ferje letnie N. T. A. trwać będą tylko 2 miesiące. Do m. czerwca r. b. zakończone zostanie rozpatrywanie wszystkich spraw wniesionych do roku 1927 włącznie.

ZMIANY W WOJSKU

Nowy dziennik personalny M. S. Wojskowych przynosi zapowiadaną od dłuższego czasu nominację generała Tokarzewskiego dowódcą 25 dywizji. Poza tem zawiera przydzielenie 20 wojskowych do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dla prowadzenia spraw inwalidzkich.

NA PLACÓWKI ZAGRANICZNE

W dniu 27-ym b. m. wyjechał do Rygi nowomianowany poseł R. P. w Łotwie p. Arciszewski. Wyjazd posła Libickiego do Estonji nastąpi w dniu 2-im maja.

KONWENCJA POLSKO-FRANCUSKA

Nowa konwencja polsko francuska, dotycząca spraw handlowych, będzie we Francji ratyfikowana przez Prezydenta Doumergue'a. W Polsce natomiast konwencja wymaga zatwierdzenia parlamentu, co nastąpi podczas najbliższej sesji. Min. Spraw Zagranicznych wystąpi już w najbliższym czasie do Rady Ministrów z wnioskiem o przedłożenie Izbom Ustawodawczym powyższej konwencji oraz konwencji weterynaryjnej.

NARADY UKRAIŃCÓW

Klub Ukraiński w Sejmie zwołał na dzień dzisiejszy do Lwowa posiedzenie wszystkich posłów i senatorów. Tematem obrad jest obecna sytuacja polityczna w związku ze zmianami w Rządzie. Obrady Ukraińców potrwają dwa dni.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW

Warszawskie władze bezpieczeństwa przeprowadziły znów w ostatnich dniach szereg rewizyj wśród osób trudniących się propagandą komunistyczną. W jednym z domów przy ulicy Szczęśliwieckiej wykryto wczoraj wieczorem przeszło 500 kg. bibuły komunistycznej, przygotowanej w workach do wysyłki na poszczególne dzielnice Warszawy, oraz dwa worki przeznaczone dla Katowic i Sosnowca. Odkrycie centralnego składu bibuły komunistycznej pociągnęło za sobą dalsze rewizje i aresztowania. Do dyspozycji władz sądowych odstawiły władze bezpieczeństwa członków Centralnego Komitetu Komunistycznego, wśród których m. in. znajdują się: Adolf Granas, Abram Kaufman, Abe Kantor, Henryk Muszkat, Stefan Purman, Kazimierz Grochulski, oraz b. członek komitetu Jakób Citerspieler.

OBCHÓD 3-GO MAJA

W rewji wojskowej w dn. 3-im maja wezmą udział wszystkie oddziały wojskowego garnizonu warszawskiego oraz wojska stacjonowane w Rembertowie i Zegrzu. Defiladę przyjmie P. Prezydent Rzeczypospolitej. Obecni będą członkowie Rządu z premjerem, posłowie i senatorowie oraz korpus dyplomatyczny. Z gości zagranicznych obecny będzie na defiladzie japoński jenerał Macnja i delegacja łotewska.

PO PODNIESIENIU STOPY PROCENTOWEJ

Po ogłoszeniu rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości w sprawie podniesienia stopy procentowej przy czynnościach bankowych, Bank Gospodarstwa Krajowego pobiera począwszy od dnia dzisiejszego zamiast 8,75 proc. nowy wymiar: 9,5 — 9,75 procent od kredytów udzielanych instytucjom o charakterze społeczno-publicznym. Instytucje te, jak to wynika z samej konstrukcji Banku Gospodarstwa Krajowego, stanowią przeważającą większość klijentów tego banku. Są to związki komunalne, magistraty, kasy chorych, społeczne organizacje kredytowe, zrzeszenia kredytowe urzędników i t. p. Przy udzielaniu kredytów instytucjom o charakterze ściśle prywatnym, przemysłowym, B. G. K. stosuje nieco wyższą stopę procentową. Sprawa podniesienia stopy procentowej od wkładów jest obecnie szczegółowo rozpatrywana przez władze kierownicze B. G. K. i — jak się dowiaduje Agencja PRESS — ma być niebawem rozstrzygnięta.

STRON. CHŁOPSKIE

Klub sejmowy Stronnictwa Chłopskiego zwołuje w lipcu ogólnopolski kongres.

UNIFIKACJA KOLEI

Ministerstwo Komunikacji przewiduje prac związanych z ujednostajnieniem podjęcie w najbliższych latach szeregu sieci dróg żelaznych w Polsce. Przebudowie ulegnie cały szereg węzłów kolejowych, jak: węzeł łódzki, krakowski, białostocki, toruński i bydgoski.

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE

Prokurator Sądu Okręgowego we Włocławku Henryk Kless mianowany został Wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

NIEWŁAŚCIWE ODZNAKI

Ministerstwo Spraw Wojsk. zwróciło uwagę, że niektórzy członkowie przysposobienia wojskowego noszą czapki zaopatrzone w srebrne galony. Ponieważ ten szczegół umundurowania nie został zatwierdzony przez kompetentne władze, a noszenie srebrnych galonów na czapkach wprowadza w błąd szeregowych przy oddawaniu honorów, wydano polecenia usunięcia galonów i zawiadomiono o tem władze bezpieczeństwa.

DŁUGI WOJENNE

LONDYN. (Tel. wł.). — Angielski kanclerz Skarbu, odpowiadając na zapytanie jednego z posłów w Izbie Gmin, oświadczył, że spłaty, dokonane przez Anglję Sta nom Zjedn. z tytułu długów wojennych, wyniosły dotychczas 246,000,000 funtów szterlingów. Cała zaś suma długów sojuszniczych, otrzymana przez Anglję, wynosi 33,700.000. Skądinąd interpelowany w Izbie Gmin Churchill odpowiedział, że nie dokonano żadnej zapłaty za okopy, zajęte na polach bitew we Francji przez armje angielskie, poczem dodał: „Że Anglja prowadziła wojnę na terytorjum francuskiem na zasadzie tej, iż zapłaci koszta wojenne".

KOLONJE NIEMIECKIE

LONDYN. (Tel. w.). — W izbie gmin poseł z Labour Party, Kenworthy, podniósł sprawę b. kolonij niemieckich i zażądał szczegółów co do stanowiska Rządu angielskiego w tym przedmiocie. Sir Austen Chamberlain odpowiedział, że na zasadzie Traktatu Wersalskiego kolonje niemieckie ostatecznie przyznane były obecnym ich posiadaczom. Dodał, że o ile wie, nigdy nie słyszał, ażeby ktokolwiek z obecnych mandatarjuszów pragnął być uwolnionym od odpowiedzialności zarządzania temi kolonjami.

— Stanowisko Anglji — dodał angielski Minister Spraw Zagr. — było już wytłomaczone Niemcom w Locarno, a i odtąd również kilkakrotnie. W bardzo problematycznym wypadku, gdyby Anglja zrenonsowała ze swego mandatu, zbadałaby ona propozycje bądź to Niemiec, bądź też któregokolwiek z mocarstw, należących do Ligi Narodów. Ale Anglja nie może angażować się naprzód w kwestji czysto przypuszczalnej.

Kenworthy zapytał: „Kiedy kwestja ta była po raz ostatni poddana dyskusji?". Sir Chamberlain odpowiedział: „W rzeczywistości nie była ona przedmiotem dyskusji od czasu rokowań w Locarno, jakkolwiek niema wątpliwości, że wzmianka o niej była kilkakrotnie od owego czasu".

UROCZYSTOŚCI W MONTECASSINO

MONTECASSINO. (PAT.). — O godz. 17-ej kardynał Gasparri, minister Belluzzo i inni przedstawiciele władz opuścili pałac Opactwa i wsiedli do karet, udając się do Montecassino. Wzdłuż drogi zebrały się liczne tłumy, witając okrzykami przejeżdżającego kardynała. Na opactwie powiewały flagi włoska i papieska oraz flaga z barwami Opactwa.

Następnie sformował się orszak, na czele którego uczniowie kolegjum nieśli sztandary. Potem postępowali uczniowie seminarjum, kanonicy i opaci. Kardynał szedł pod baldachimem, mając obok siebie opata Diamare, za nimi postępowali minister Belluzzo i prefekt Frosinone. Kardynał wszedł do kościoła, zatrzymał się przez kilka chwil koło kaplicy, gdzie wystawiony był Najświętszy Sakrament, poczem udał się przed ołtarz i ukląkł. Minister Belluzzo i przedstawiciele władz zajęli miejsca na trybunie środkowej. Opat Diamare odmówił modlitwy, zaś kardynał odczytał „Oremus" Świętego Benedykta i udzielił błogosławieństwa.

Po tych obrządkach Kardynał w otoczeniu przedstawicieli władz i prałatów przeszedł do sali Kapituły, gdzie zasiadł na tronie. Msgr. Cesanini odczytał akt, w którym Papież mianuje Kardynała Sekretarza Stanu Gasparri'ego swoim legatem na uroczystości w Montecassino. Następnie opat Diamare wygłosił przemówienie, w którem przypomniał, iż liczni papieże zaszczycali opactwo swą obecnością i stwierdził, że 40 papieży wyszło z zakonu Benedyktynów. Dalej opat wyraził zadowolenie, iż przybycie Kardynała legata jest tak rychłem potwierdzeniem pojednania między Italją a Stolicą Świętą oraz pacyfikacji, która znajduje w Montecassino specjalne echo.

W odpowiedzi Kardynał Gasparri wyraził żywe podziękowanie, dodając, iż papież w pismach, wystosowanych do opata Diamare w dniu 11-ym lutego z okazji święta św. Scholastyki, przypominał wielkie zasługi św. Benedykta i całego zakonu Benedyktynów dla Kościoła i społeczeństwa. Kardynał wspominał serdeczną gościnność, z jaką podejmowano go przed paroma laty w tym samym klasztorze, gdy przybył tam jak do oazy pokoju dla niezbędnego wypoczynku i odzyskania zdrowia oraz dziękował boskiej opatrzności, iż znajduje się tu w chwili radości jeszcze większej i bardziej uroczystej, gdyż nareszcie pokój został przywrócony między Italją a Kościołem i uregulowane zostało nieporozumienie, które zakłócało spokój wszystkich katolików, a najbardziej Włochów. Kończąc przemówienie Kardynał Gasparri udzielił zebranym błogosławieństwa, poczem pożegnał się z ministrem Belluzzo i innymi przedstawicielami władz i udał się do swych apartamentów.

MONTECASSINO. (PAT).—Przedstawiciel Rządu włoskiego na uroczystościach w Montecassino Minister Oświaty Belluzzo w towarzystwie reprezentantów władz udał się do opactwa w celu złożenia wizyty Legatowi Papieskiemu Kardynałowi Gasparri'emu, wraz z którym brał udział w uroczystem otwarciu wystawy historycznej w Montecassino. Opat Diermere wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znacznie ceremonji w Montecassino ze względu na obecność przedstawicieli kościoła i rządu włoskiego.

UROCZYSTOŚCI MICKIEWICZOWSKIE

PARYŻ. (PAT.). —W sobotnich dziennikach ukazały się w dalszym ciągu artykuły, poświęcone Mickiewiczowi oraz uroczystości, związanej z odsłonięciem pomnika.

„Homme Libre" zamieszcza dłuższy artykuł Henryka Sikorskiego o romantyzmie Mickiewicza, o potędze jego wpływów w kierunku stworzenia w całym świecie głębokich sympatyj dla sprawy polskiej.

„Journal des Debats" drukuje przesłane przez Clemenceau, Marszałka Franchet d'Esperey i dr. Ludwika Góreckiego, wnuka Adama, listy z wyrazami hołdu pamięci wieszcza.

Clemenceau w liście swym zaznacza: „Mickiewicz odbiera dziś hold Francji, w której przed laty znalazł przytułek i teren dla obrony sprawy polskiej i powszechnej wolności. Mickiewicz wiedział, że Ojczyzna jego mogłaby być wskrzeszona nie przez wojnę narodu z narodem, lecz przez wojnę powszechną, która jedynie potrafiłaby zapewnić pokój, dający wolność ludów i nie gnębiąc żadnego z nich.

Marszałek Franchet d'Esperey wyraża swój zachwyt nad księgami Pielgrzymstwa, oświadczając, że są to prawdziwe akty wiary w losy ojczyzny Wieszcza, która dzięki potędze jego poezji zachowała nietkniętе w swem sercu pragnienie wolności, aby w odpowiedniej chwili zajaśnieć pełnią jeszcze większego uroku i stać się godną ogólnej miłości.

Dziennik „Comoedia" zamieścił na pierwszej kolumnie artykuł Edwarda Woronieckiego p. t.: „Adam Mickiewicz jako prorok powszechnej miłości".

PARYŻ. (PAT). — Przybył tu marszałek Senatu prof. Szymański, wiozący urnę z garścią ziemi wileńskiej, która złożona zostanie w Muzeum Mickiewicza. Dziś w południe przybył też marszałek Sejmu Daszyński, który weźmie udział w jutrzejszej uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

• • •

Zarząd m. st. Warszawy przesłał do Paryskiej Rady Miejskiej depeszę następującej treści:

Rada Miejska i Magistrat m. st. Warszawy składają najszczersze podziękowania Prześwietnemu Zarządowi Miasta Paryża za szlachetną inicjatywę wzniesienia w swej Stolicy pomnika dla największego Wieszcza Polski, Mickiewicza, który w gościnnych progach Francji doznawał nietylko serdecznego przyjęcia, ale mógł tam również rozsiewać ziarna swego genjuszu — Rajmund Jaworowski, Prezes Rady Miejskiej m. st. Warszawy,—Zygmunt Słomiński, Prezydent Miasta Warszawy.

1 MAJA W HISZPANJI

ZAKAZ MANIFESTACYJ.

MADRYT. (PAT). — Półoficjalny komunikat oznajmia, iż rząd zabroni urządzania manifestacyj publicznych w dniu 1-ym maja, zezwoli jednak na powstrzymanie się od pracy z wyjątkiem pracy w administracji publicznej oraz we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej.

WOJNA DOMOWA W MEKSYKU

MEKSYK. (PAT). — Straty wojsk rządowych w rozpoczętej wczoraj decydującej bitwie pod Novojca wynoszą mają 4-ch oficerów i 35 żołnierzy. Straty powstańców cenione są na 100 — 150 ludzi. Według nadeszłych wiadomości 30 kawalerzystów powstańców zostało zabitych w pobliżu Lenerita w stanie Sonora przy bombardowaniu ich przez aeroplany rządowe.

POŻAR OKRĘTU Z BENZYNĄ

ALEKSANDRJA. (PAT.). — Gallijota, płynąca do Syrji z transportem 5500 bidonów benzyny i 4000 bidonów nafty po wypłynięciu z portu ogarnięta została przez pożar i płonęła jeszcze długo do północy. Statek uległ całkowitemu zniszczeniu. Przyczyny pożaru są dotychczas nieznane. Załoga zdołała się ocalić.

SYNDYKATY CHRZEŚCIJAŃSKIE

Przed kilku tygodniami zapoczątkowano u nas akcję propagandową, zmierzającą do zjednoczenia wszystkich chrześcijańskich związków zawodowych w jednolitą sieć organizacyjną. W ub. niedzielę w stolicy odbył się w tym celu zjazd przedstawicieli tych związków.

Prasa katolicka winna ułatwiać działaczom społecznym tę wysoce pożyteczną pracę organizacyjną oraz zachęcać szerokie koła naszej inteligencji do popierania tych szlachetnych poczynań.

Przedewszystkiem należy zapoznawać inteligencję katolicką z niezwykle wydatną i ożywioną działalnością chrześcijańskich związków zawodowych w krajach zachodnio - europejskich, przedewszystkiem we Francji.

We Francji ruch chrześcijański o podkładzie ekonomiczno - zawodowym, zaczął się budzić do życia pod koniec ub. wieku. W r. 1887 kilkunastu urzędników zakłada w Paryżu syndykat chrześcijański, wychodząc z założenia, że wszytkie dziedziny życia powinny być przeniknięte zasadami etyki katolickiej. W r. 1899 syndykat liczy już 30 tysięcy członków i rozporządza znacznemi kwotami pieniężnemi. W r. 1906 powstają syndykaty chrześcijańskie kolejarzy, robotników przemysłu metalurgicznego, wreszcie związki zawodowe kobiet, które obecnie liczą około 80 tys. członkiń. Kongres narodowy pracowników chrześcijańskich w r. 1919 gromadzi reprezentantów 350 syndykatów chrześcijańskich, liczących około 300 tys. członków; kongres w roku 1927 podaje już cyfrę 600 syndykatów i około 700 tys. członków.

I nie są to syndykaty tylko z nazwy chrześcijańskie; wiele z nich żąda od każdego członka, ażeby był rzeczywiście praktykującym katolikiem, inne urządzają doroczne rekolekcje dla swych członków oraz urządzają wspólne pielgrzymki do Lourdes i do innych sanktuarjów francuskich.

Programem postępowania tych syndykatów we wszystkich kwestjach socjalnych jest magistralna encyklika Papieża Leona XIII Rerum Novarum.

Francuskie syndykaty chrześcijańskie zdobywają sobie w swej zewnętrznej działalności coraz większe znaczenie; uzyskały one w parlamencie francuskim cały szereg korzystnych ustaw dla pracowników; w ogólnych zrzeszeniach robotniczych zajęły bardzo znaczące miejsce, np. w Najwyższej Komisji Rady Pracy w Paryżu na 7 członków zasiada 3 przedstawicieli syndykatów chrześcijańskich. Zasługą tych związków są m. in.: ustawa o kursach fachowych, o odpoczynku tygodniowym, zorganizowanie pomocy dla bezrobocznych w r. 1919 i 1920. Warunki pracy w przemysłach, gdzie przeważnie pracują kobiety w Paryżu i w Marsylji, zostały podyktowane przez chrześcijańskie syndykaty. W r. 1920 syndykaty powstrzymały grożący Francji powszechny, rewolucyjny strajk kolejowy.

Ustrój korporacyjny, do którego syndykaty chrześcijańskie przygotowują masy robotnicze i społeczeństwo, ma spełnić dwa zadania: najpierw postawić każdego pracownika w normalnych warunkach życia. W tym celu tworzy szereg instytucyj społecznych do tych potrzeb, którym jednostka nie może podołać, jak: kasy zapomogowe, ubezpieczenia, wspomaganie licznych rodzin, szkoły zawodowe, opieka nad niezdolnymi do pracy, ogrody robotnicze, tanie mieszkania, czytelnie i t. d. Ponadto organizacje zawodowe dążą do zapewnienia robotnikowi słusznej płacy zarobkowej, zwłaszcza na drodze kontraktu zbiorowego, wreszcie w miarę możności starają się normować wytwórczość przez ustalenie ilości produkcji, warunków sprzedaży, ograniczenie współzawodnictwa, przedsiębranie środków przeciw nadprodukcji, przesileniom, zastojom i spekulacjom.

Chrześcijański ruch zawodowy oparty na powyższych zasadach, spotkał się we Francji z silną opozycją ze strony niektórych zachowawczych i... liberalnych grup katolickich. Zarzucały one przedstawicielom tego ruchu, że:

1) w ich dążnościach do popierania syndykalizmu tkwi niebezpieczeństwo wszechpotęgi związków, ograniczenia wolności pracy i naruszenia miłości względem chlebodawców, że 2) uważają za obowiązek ścisłej sprawiedliwości to, co jest tylko obowiązkiem miłości i miłosierdzia, np. wspomaganie biednych z posiadanej własności, płacę zarobkową „rodzinną“, tworzenie obok pracodawców, a nawet wbrew nim organizacyj w celu wywalczenia częstokroć zbyt wygórowanych pretensyj i postulatów.

Wreszcie zarzucono syndykatom chrześcijańskim, iż rozbijają społeczeństwo i ułatwiają rozwój i zwycięstwo żywiołom radykalnym i prądom wywrotowym.

Wszystkie powyższe zarzuty okazały się całkowicie bezpodstawnemi wobec wyraźnych oświadczeń przewódców syndykatów chrześcijańskich i wobec świetnych rezultatów ich pracy, opartej na zasadach etyki chrześcijańskiej.

Ruch syndykalistyczny we Francji nie ma nic wspólnego z walką klas, z ludowładztwem i różni się zasadniczo od francuskiego syndykalizmu socjalistycznego. Ten ostatni łączy działalność polityczną, nawet rewolucyjną i anarchistyczną ze ściśle zawodową. Syndykalizm socjalistyczny we Francji walczy za pomocą przewrotów i strajków z klasami posiadającemi, a nawet z Państwem, jako z organizacją polityczną. Na miejsce dzisiejszego państwa pragnie wprowadzić federację stowarzyszeń wytwórczych, któreby powoli wciągnęły w swe kadry wszystkich niewytwórców i rozciągnęły swą władzę na prywatne i publiczne życie, urządzając je według zasad... czystego marksyzmu.

W dobie bieżącej sfery szczerze katolickie i narodowe we Francji popierają wydatnie chrześcijański ruch zawodowy, słusznie upatrując w nim jeden z najpotężniejszych oręży do pokonania socjalistycznej propagandy rewolucyjnej i wywrotowej.

Ks. St. Mystkowski.

ZJAZD EPISKOPATU W POZNANIU

W dniach 29 i 30 b. m. w Poznaniu odbywać się będą obrady Episkopatu Polskiego.

Na zjazd ten wyjeżdżają z Warszawy w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 5-ej po poł. pociągiem pośpiesznym J. Em. ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, oraz Ich Ekscelencje: ks. dr. St. Gall, Biskup Polowy i ks. dr. Szlagowski, Biskup - Sufragan warszawski.

ZNAMIENNE PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

W niedzielę, dn. 21 b. m. przed południem w konsystorjalnej sali Watykanu odbyło się ostateczne uroczyste odczytanie dekretów w sprawie procesu beatyfikacyjnego Jana Bosko, Czcigodnego Założyciela Zgromadzenia Księży Salezjanów, oraz w sprawie potwierdzenia męczeństwa kapłana ormiańskiego, Kosmy da Carbiniano.

Przy odczytywaniu dekretów obecni byli: Ojciec św. oraz pięciu Kardynałów, a wśród nich Kardynał Sekretarz Stanu, Gasparri. Po przemówieniu Jenerała Zgromadzenia salezjańskiego, Rinaldi'ego Papież Pius XI wygłosił dłuższą mowę, w której objaśnił i uwielbił cnoty chrześcijańskie przy męczeństwie krwawem i niekrwawem oraz uczcił ofiarne przywiązanie narodu ormiańskiego do wiary, nie cofając się nawet przed śmiercią.

W dalszym ciągu Namiestnik Chrystusowy wypowiedział szereg serdecznych słów o wielkiej sprawie ponownego zjednoczenia się oderwanych chrześcijan wchodnich z Kościołem Zachodnim.

Zakończenie przemówienia, stwierdzające, że proces beatyfikacyjny Don Bosco jest pierwszym tego rodzaju procesem w suwerennem mieście watykańskiem, wywarło na słuchaczach widoczne wrażenie.

W czasie tej podniosłej uroczystości obecni byli na sali liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prałatury rzymskiej i zakonów oraz książe Jan Jerzy Saski. (KAP.).

WALKA W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE

Od szeregu lat pomiędzy metropolitą i biskupami prawosławnymi w Polsce, zostającymi pod wpływami emigracji rosyjskiej, a klerem niższym i działaczami z obozu ukraińskiego i białorsukiego toczy się zawzięta walka. Ukraińcy i Białorusini prawosławni, wychodząc z założenia, że jest ich ogromna większość w porównaniu z Rosjanami, domagają się obsadzenia wyższych stanowisk w Cerkwi. Prócz tego zachodzą nieporozumienia na tle dogmatycznem. Kierunek reformatorski o zabarwieniu protestanckiem w Cerkwi ma dużo zwolenników, zwłaszcza na Wołyniu. Według tego kierunku władza w Cerkwi powinna należeć do ludu, który ją sprawuje za pośrednictwem t. zw. soboru.

Przedstawiciela tego kierunku, niejakiego dr. Riczyńskiego, wyklęto ostatnio w dn. 21 b. m. w cerkwi katedralnej we Włodzimierzu wołyńskim. Anathema została rzucona na skutek polecenia metropolity Djonizego, zgodnie z uchwałą Synodu. Wyklęcie dr. Riczyńskiego wywołało wielkie wrażenie i wzburzenie wśród ludności prawosławnej na Wołyniu. Zanosi się na poważny rozłam w Cerkwi prawosławnej w Polsce. (KAP.).

ZLOT POLSKIEGO HARCERSTWA

II Zlot Narodowy Harcerzy odbędzie się w dniach od 12 do 23 lipca r. b. Zgóry 5000 harcerzy i harcerek polskich i 500 zagranicznych zjedzie się do Poznania, rozbijając ogromny obóz pod gołem niebem pomiędzy Cybiną i Wartą.

Prace przygotowawcze są w całej pełni. Komitet wykonawczy pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Poznania p. dr. Mikołaja Kiedacza ukonstytuował się definitywnie, przyczem poszczególne sekcje objęli pp.: plk. Zygler - Zagłoba — gospodarza, płk. Br. Sikorski — obozowiska, kwater i transportu, radca dr. Szeele — sanitarną, dyr. Radzymiński — gospody i hotelu, wojewoda hr. Adolf Bniński — przyjęć gości zagranicznych, jenerał broni Józef Haller — sędziów, dyr. Fr. Kaczmarek — propagandy i prasy, wreszcie Jan Popławski — przewodników.

Teren pomiędzy Cybiną a Wartą, upatrzony na rozbicie obozu, połączony będzie przez czas zlotu specjalnie wybudowanym mostem pontonowym. Oprócz tego teren ten oświetlony zostanie światłem elektrycznem. Harcerze mieszkać będą w namiotach. Również pod namiotami pomieszczone zostaną wszelkie zakłady gospodarcze obozu, jak i szpital polowy.

Kulminacyjnym punktem zlotu będzie Święto Zjednoczenia z Rocznicą Grunwaldzką, w poniedziałek 15 lipca.

Zloty harcerskie mają już ustaloną tradycję i stanowią zawsze dla miasta, w którem się odbywają, ważne wydarzenie, utrwalające się potężnie w umysłach wszystkich mieszkańców.

Nie wątpimy, że Poznań podejmować będzie jaknajserdeczniej i jaknajgościnniej harcerzy, przybyłych z całej Polski, i nie poskąpi pomocy komitetowi, na którego barkach leży zorganizowanie zlotu.

Komitet Zlotu urzęduje przy pl. Sapieżyńskim 9, pok. 10.

GŁOSY I ODGŁOSY

WYWALENIE OTWARTYCH DRZWI

Kurjer Poranny z okazji przyjazdu do Warszawy dwóch pacyfistów niemieckich słusznie zauważa, że apostołowanie pokojowości w Polsce jest wywalaniem otwartych drzwi i oświadcza:

— „Niemiecka potrzeba nienawiści“, o której mówił z żalem minister Zaleski w tegorocznych uwagach o międzynarodowych trudnościach Polski, kieruje wszystkiem, co się w prasie i polityce Berlina spotyka, ilekroć słowo Polska spływa na pióro, na usta, czy na myśl ludzi publicznych. Jakże gorzka jest w tych warunkach rola apostołów zbliżenia i pojednania! Tem więcej trzeba cenić rodzaj prawdziwego bohaterstwa ze strony tych, którzy poważają się płynąć przeciw prądowi. I dlatego, mimo aż nadto zrozumiałego sceptycyzmu, z jakim oceniamy realne znaczenie wpływu szczerych pacyfistów niemieckich, niepodobna nie wyrazić radości, że przecież nie wszyscy Niemcy ogarnięci są owym kategorycznym imperatywem nienawiści, który kieruje całokształtem polityki niemieckiej wobec Polski.

Ale ilu tych „szczerych pacyfistów” liczą Niemcy?

GORĄCZKA PIERWSZO-MAJOWA

Rzeczpospolita pisze:

— B. B. S. ma nadzieję, że liczebnie lepiej się zaprezentuje od P. P. S. na pochodzie 1-go maja i dlatego od szeregu dni władze B. B. S. wraz z całą redakcją „Przedświtu“ są w gorączce pierwszomajowej, by czasem tego obchodu nie zechciano ograniczyć do lokali zamkniętych jedynie, gdyż wówczas B B. S. nie mógłby „pokazać“ się ze swą siłą. W obawie stracenia okazji do pokazania się, „Przedświt”, organ B. B. S., miota się w gorączce całkiem nieprzytomnie. Kto ostrzega przed możliwością ekscesów w czasie pochodów pierwszomajowych, ten — zdaniem „Przedświtu“ — jest „prowokatorem“, wrogiem świata pracy i t. d., a od tego, czy się 1-go maja pochód socjalistyczny odbędzie lub nie odbędzie, zależy „dobro socjalizmu“ i „dobro Polski”.

Kogo to tumanić podobnemi frazesami? Chce B. B. S. pokazać, ile członków udało się mu oderwać od P. P. S. i stąd cały ten wielki zapał do ulicznych manifestacyj w dniu pierwszego maja. Po co te wielkie słowa?

Ostrzegaliśmy na podstawie faktów z lat ubiegłych, do czego takie pochody doprowadzić mogą. B. B. S. nie chce słuchać, rządzi się swoim własnym rozumem. Zobaczymy, dokąd ten rozumek zawiedzie.

HANDEL Z SOWIETAMI...

Robotnik podaje:

— Sowiecka misja handlowa zwróciła się w swoim czasie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z oświadczeniem, że rząd sowiecki gotów jest nabyć w Polsce za miljon dolarów wyrobów włókienniczych oraz wyrobów metalowych ciężkiego przemysłu górnośląskiego. — Tranzakcja ta miała nosić charakter kompensacyjny. Z pośród produktów zamiennych, ofiarowanych przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe Min. Przemysłu i Handlu zatrzymało się na tytoniu.

Wkrótce potem przybyli do Polski delegaci sowieckiego Wniesztorgu, którzy zwiedzili zarówno Łódź, jak i G. Śląsk, gdzie wybrali potrzebne Sowietom towary. Do Rosji znowu wyjechali przedstawiciele Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, gdzie dokonali wyboru odpowiednich gatunków tytoniu.

Gdy umowa kompensacyjna miała ostatecznie być sfinalizowana szef misji handlowej zażądał dla wyrobów włókienniczych kredytu 16-miesięcznego, a dla wyrobów żelaznych — 13-miesięcznego, żądając jednocześnie zapłaty za tytoń gotówką.

Rzecz prosta, że Min. Przemysłu i Handlu na tego rodzaju tranzakcję nie zgodziło się, gdyż straciłaby ona charakter kompensacyjny, a o takiej właśnie tranzakcji od pierwszej chwili była mowa.

Wogóle wielkie nasze dotychczasowe próby nawiązania stosunków handlowych z Sowietami kończyły się z reguły niczem. Po szumnych zapowiedziach zakupów sowieckich w Łodzi, czy Bielsku — nasi sąsiedzi ze Wschodu... kupowali w Niemczech.

WRACAJĄ PTAKI NA OJCZYZNY ŁONO

WYCHODZTWO POLSKIE NA P. W. K.

Powszechna Wystawa Krajowa, obejmująca twórczość duchową i kulturalną ogólno - polską, nie byłaby kompletnym przeglądem dorobku narodowego, gdyby pominięty był w nim lub pobieżnie potraktowany udział wychodztwa polskiego, rozsianego na obu półkulach świata.

W celu stworzenia racjonalnego aparatu organizacyjnego wśród zbiorowisk polskich na obczyźnie, zawiązane zostały przy czynnem poparciu polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych komitety wystawowe w St. Zjedn, w Argentynie, Chile, Brazylji, Kanadzie, Chinach (Mandżurji), Turcji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Niemczech, Rumunji, Węgrzech, Łotwie, które przejęły na siebie zadanie prowadzenia akcji propagandowej i organizacyjnej, celem spowodowania gremjalnego udziału emigracji polskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Najpotężniejsza liczebnie, organizacyjnie, kulturalnie i ekonomicznie Polonja amerykańska pierwsza wyraziła gotowość wzięcia udziału w P. W. K., a doceniając jej kolosalne znaczenie, podjęła się ufundowania własnym sumptem trwalego pawilonu wystawowego wychodztwa, w którym zobrazowany będzie cały jego dorobek twórczy. Pawilon ten, jako jednoczący wystawy wszystkich skupień polskich, zamieszkałych za granicami Polski, otrzymał miano „Polonja Zagranicą" i po likwidacji Powszechnej Wystawy Krajowej zmieniony zostanie na stałe Muzeum Wychodztwa Polskiego. Zbiory muzeum pozwolą każdemu zwiedzającemu wyrobić sobie dokładne pojęcie o warunkach bytowania Polaków zagranicą, o trudnościach jakie w swej pracy napotykają i o chwalebnych wynikach tej pracy.

Eksponaty w pawilonie „Polonja Zagranicą" w każdym ze stoisk koordynowane będą według następującego programu:

Dział Historyczny grupować będzie bibljografję, dotyczącą życia i historji danej Polonji, liczne pamiątki po słynnych Polakach w wojnach obcych krajów i w wojnie światowej i t. p. Dział etnograficzny — historyczne meble, stroje, modele kościołów i chat włościańskich, zachowanych do dnia dzisiejszego, gwarę i pieśni ludowe, odtworzone na parlofonie opisy zwyczajów w fotografji i na filmie, mapy reljefowe zaludnienia i t. d. Dział naukowy — książki, artykuły i prace naukowe pisane przez Polaków, fotografje pracowni naukowców — Polaków, najlepsze obrazy, rzeźby, dzieła, modele i rysunki wynalazków i t. p. Dział Sztuki, literackie, architektoniczne w obrazie i w postaci modelów, utwory muzyczne i t. p. Dział oświaty — fotografje i modele szkół oraz urządzeń szkolnych, prace uczniów, numery okazowe książek i pism i t. p. Dział gospodarczy—eksponaty, obrazujące tok czynności spółdzielni, albumy z fotografjami posiadanych nieruchomości, wzory wytwarzanych towarów, rzemiosło polskie i jego produkty, handel polski oraz wszelkie grafikony, odzwierciedlające stan majątkowy polski. Dział zrzeszeń — przedstawiać będzie wynik dotychczasowych prac organizacyjnych zrzeszeń polskich.

Największą powierzchnię wystawową pawilonu wychodztwa zajmie Polonja amerykańska, zamieszkała w Stanach Zjednoczonych, która zarezerwowała dla siebie środkowy blok budynku, po środku którego stanie pomnik prezydenta Hoovera. W lewem skrzydle pawilonu mieścić się będzie wystawa kolonij polskich, które stanowią wieloletnie etnograficzne skupienie na terenach tych krajów, a więc eksponaty Polaków z Francji, Śląska niemieckiego, czeskiego, Inflant polskich, z Bukowiny, Bessarabji i Austrji. W prawem skrzydle pawilonu znajdą się skupienia trzech rodzajów:

1) Mniejsze skupienie skoncentrowane w jednem miejscu o bardzo intensywnem życiu polskiem, lecz stanowiące procentowo kroplę w morzu obcego elementu. Takiemi są kolonje polskie w Charbinie (w Chinach), Oskerström w Szwecji i Adampolu w Turcji.

2) Wielkie skupienia wychodźcze, których historja w większości wypadków nie przekracza dwóch generacyj i gdzie ludność polska znalazła się w przeważnej mierze dla celów zarobkowych na fermach cudzych lub własnych lub też w przemyśle. Takiemi są Kanada, Argentyna, Brazylja i Danja.

3) Mniejsze skupienia o charakterze mieszanym, w których znajdują się wszystkie elementy społeczne bez wyraźnej przewagi jednego z nich. Do tej grupy należą Belgja i Węgry.

Polonja amerykańska, jako najliczniejsze skupienie polskie, zajęła w pawilonie pod powierzchnię wystawową 250 m. kw., polonja czeska 80 m. kw., polonja niemiecka 60 m. kw., polonja francuska 40 m. kw., a pozostałe po 20 m. kw. powierzchni. Skupienia polskie, które na wystawie nie będą posiadały własnego stoiska, zaprezentuje Polskie Towarzystwo Emigracyjne.

Jak wynika z dotychczasowych doniesień prasowych i raportów poszczególnych komitetów wystawowych, zbiórka eksponatów wśród wychodztwa polskiego odbywa się raźno i z głęboką dozą troskliwości, aby obraz siły twórczej elementu polskiego na obczyźnie wypadł najokazalej i odpowiadał istotnemu stanowi rzeczy. Umieszczanie eksponatów w pawilonie „Polonja Zagranicą" rozpoczęło się w ciągu miesiąca kwietnia tak, że wysyłka ich z krajów europejskich nastąpiła w pierwszych dniach marca, a z krajów pozaeuropejskich w pierwszych dniach lutego.

Podnieść należy, że mimo zróżniczkowania zrzeszeniowego Polonja amerykańska wykazuje dużą jednomyślność w trosce o dobro ogólno - narodowe. Na terenie Stanów Zjed. działa 5 komitetów regjonalnych w ścisłem porozumieniu z placówkami dyplomatycznemi, dalej przedstawiciel Izby Handlowej Polsko - Amerykańskiej, szkoła polska w Hotsprings, oraz Centralny Komitet Wystawy przy Związku Narodowym Polskim. Propagandę na rzecz P. W. K. w dużej mierze prowadzą również liczne linje okrętowe. W sprężystej akcji organizacyjnej i propagandowej przoduje również polski komitet wystawowy w Czechosłowacji.

LIGA OBRONY CZCI

Dnia 18 kwietnia r. b. odbyło się w Warszawie w sali Stowarzyszenia Techników pierwsze walne zgromadzenie nowozałożonego stowarzyszenia pod nazwą Liga Obrony Czci, mającego za zadanie szerzenie poszanowania dobrego imienia, bronienie czci ludzkiej i zapobieganie pojedynkom za pomocą systemu obywatelskich sądów honorowych, przed którymi nietylko członkowie Ligi, ale za obopólną zgodą i osoby postronne mogą w razie doznanej obrazy i wogóle w konfliktach honorowych znaleźć zadośćuczynienie w opinji publicznej. Zebrani pierwsi członkowie Ligi dokonali wyboru Zarządu, który ukonstytuował się jak następuje: Prezes Maurycy hrabia Zamoyski, pierwszy wiceprezes Władysław Sołtan, drugi wiceprezes Ignacy Baliński, sekretarz Stanisław Okęcki, zastępca sekretarza inż. Stanisław Rodowicz, skarbnik Wacław Dominik Paszkowski, zastępca skarbnika Michał Stanisław hr. Kossakowski, oraz członkowie: Stanisław Brzeziński, Maurycy Chorzewski, Piotr Drzewiecki, dr. Antoni Gluziński, Antoni hr. Jundziłł, Edward hr. Krasiński, prof. dr. Leon Kryński, prof. Aleksander Mogilnicki, dr. Antoni Śmiechowski, dr. Karol Vacqueret. Członkami Sądu Honorowego wybrano pp.: inż. Wiesława Gąssowskiego, Kazimierza Kiersnowskiego, Bohdana Korsaka, prof. Al. Mogilnickiego, Władysława Sołtana, Wacława Szadurskiego, dr. Karola Vacqueret, Adama hr. Tarnowskiego, Edmunda Trepkę i Jana Florjana hr. Zamoyskiego.

WIESZCZOWI W HOŁDZIE

Ojcze nasz z Ducha! — z wieńcem słów najprostszych
W hołdzie ci niesiem polskie, wierne serca.
Wstał już wśród błysku mieczów naszych ostrzy
Dzień trzeci — Twojego dnia spadkobierca.

Przezwyciężone już śmiertelne trudy
I trwała gwiazda świeci nam w błękicie,
Wzeszła już Polska słońcem ponad ludy
A na ugorach kwitnie nowe życie.

Tyś z Bożej mocy wlał w nas siłę Bożą
I nas namaścił na zwycięskie boje.
Że z tych, co w grobach ich rycerskich złożą
Polska powstała — to zwycięstwo Twoje!

Szliśmy przez życie pod Twoim urokiem,
Wielkiej poezji przypięłeś nam skrzydła.
I wzlecieliśmy orlami nad mrokiem
I twardą ręką zdławili mamidła.

Jest teraz cisza wielka w naszych piersiach
I wszystkie głowy chylą się w pokorze.
Płynie przez Polskę prośba coraz szczersza:
Przez Twe wskazania poprowadź nas, Boże!

O wzniosły Duchu, w gwiazdach Twoja głowa;
Z nieskończonością dyskurs wiedziesz wielki!
Promienistego mocą Twego słowa
Polska zakwitnie czynem zbawicielskim.

Jak słup ognisty staniemy wśród ludów,
Najtwardsze serca wzruszymy Twą mocą;
Aż przyjdzie na świat chwila cudu cudów,
Że nawet skały zbożem się rozzłocą.

Słowem jak chlebem, — chlebem jako słowem
Z wielkiej Miłości obdzielim świat cały
I na Twą, Ojcze nasz duchowy, głowę
Włożymy wieniec nieśmiertelnej chwały.

STEFAN RADOST.

STANISŁAW ŻYŻKOWSKI.

DROGOCENNE GRATY

6)

— Zresztą co tu dużo mówić, — dodałem po chwili z energją. Nigdy, nigdy nie pozwolę na to, aby moja najdroższa ciotuchna miała być po śmierci tak postponowana!

Wtedy ciocia, niespodziewanie dla mnie samego, chwyciła mnie za szyję i uściskała serdecznie.

— Nie zawiodłam się więc na tobie drogi chłopcze. Widzę, że mnie naprawdę kochasz. Dowiedz się więc, że z tem korytem to był tylko podstęp. Gdybyś naprawdę okazał się takim sknerą, co rodzonej ciotce żałuje na chrześcijański pogrzeb, ukarałbyś się sam. Czy wiesz, co jest w tem korycie?

— Skądże mam wiedzieć?

— Koryto ma podwójne ściany, a między niemi moje najcenniejsze skarby! Ale teraz, kiedy okazałeś się prawdziwie kochającym siostrzeńcem, otrzymasz wszystko ty. Tak, i nie mówmy już więcej o tych ponurych rzeczach. A teraz pozwól, że cię zaproszę na skromny obiadek.

To rzekłszy wstała i wydobyła z jakiegoś zakamarka, owiniętego w kawałek papieru śledzia. Daję państwu słowo, że jeszcze jak żyję, nie widziałem takiego śledzia. Był to śledź, ostatniego, że tak powiem rzędu, śledź wyrzutek, napół już zepsuty, na sam widok którego zrobiło mi się niedobrze.

— Tego śledzia, — powiedziała ciotka z triumfem, — kupiłam za tak niską cenę, że sobie nawet nie wyobrażasz. I jeszcze sklepikarz prosił mnie gorąco, żebym go wzięła, bo już tam leżał sam jeden z całej beczki, taki uważasz Mohikanin, ze sześć tygodni.

— To jest śledź przedpotopowy, to jest muzealny zabytek — zawołałem z obrzydzeniem.

— Ale kosztuje tylko cztery grosze— powiedziała z namaszczeniem ciotka. Potem z całym spokojem zabrała się do śledzia sama, ponieważ ja przysięgłem, że nie jestem głodny.

Widziałem jednak, że ciotce obiad idzie niesporo. Co zbliżyła do ust kawałek tego śledzia, to odsuwała z obrzydzeniem. Widać było, że nie może zmusić się do zjedzenia tej obrzydliwości. Wreszcie wzięła się na sposób. Wydobyła kawałek czekolady i położyła przed sobą.

— No, Klociu. Jak zjesz tego wstrętnego śledzia, to dostaniesz kawałek tej doskonałej czekolady.

Spoglądając co chwila na apetyczną czekoladę wmusiła w siebie tego śledzia.

Jakież jednak było moje zdumienie, gdy po zjedzeniu śledzia, ciotka roześmiała się złośliwie.

— Aha, Klociu, dałaś się nabrać! Nie dostaniesz czekolady!

Śmiejąc się, jakby z najlepszego żartu, ciocia Klocia schowała czekoladę do szuflady. Nie mogłem już dłużej patrzeć na takie skąpstwo. Pożegnałem się i poszedłem.

Gdyby mi kto wtedy powiedział, że widzę moją ciotkę po raz ostatni! Ów śledź nieszczęsny okazał się jednak zbyt niestrawny i w 3 dni po tej wizycie wracałem już z pogrzebu mojej drogiej cioci, jako jej jedyny i wyłączny, prawomocnym testamentem wskazany spadkobierca.

Pamiętając dobrze ostatnią naszą rozmowę, przedewszystkiem zrewidowałem owo historyczne koryto. Istotnie miało podwójne ściany.

Ku mojemu jednak zdumieniu, nie znalazłem tam nic. Były puste w najbardziej dokładnem znaczeniu tego słowa.

— Cóż to ma znaczyć? — pomyślałem zaskoczony. Czyżby moja ciotuchna zakpiła sobie ze mnie?

Po chwili jednak przyszło mi na myśl, że może przeniosła swoje skarby do innego schowania. Przypomniałem sobie opowiadania radczyni Fibdzikiewiczowej o schowkach w gratach. Zaraz nazajutrz rozpocząłem systematyczne poszukiwania. Oglądałem, opukiwałem i rozłupywałem każdą szkatułkę, każde krzesło, każde biurko. Prułem i obdzierałem obicie każdego fotela, wyjmowałem z ram każdy obraz, zaglądałem do każdego wazonika, właziłem na piece, rozpiłowywałem nogi u fortepianu i obcasy wszystkich butów, jakie były w domu, jednem słowem przeszukałem literalnie każde możliwe i niemożliwe miejsce ukrycia legendarnych skarbów. Nigdzie nie było nic.

Zdezorjentowany byłem zupełnie. Cóż do kroć stu tysięcy miało to wszystko znaczyć? Sprawa wyglądała tak, że właściwie ciocia nie miała żadnych skarbów, a jedynym spadkiem były owe kamienice..., pomyślałem, dobre i to.

Ale nazajutrz, jak mówi poeta, grom przyszedł uderzyć. Przekonałem się, że i owe kamienice były wartości mniej, niż problematyczną. Oto, zaszedłszy do hipoteki dla dopełnienia formalności spadkowych, dowiedziałem się z przerażeniem, że droga ciotuchna na miesiąc przed zgonem obciążyła je w jakimś zakazanym holenderskim banku pożyczką dorównywującą niemal wartości tych ruder!

Nagle, jak błyskawica, uderzyła mnie myśl: Dobrze, ale w takim razie co się stało z temi pieniędzmi?

(C. d. n.).

NIEDOLA BIAŁOWIEŻY

(Korespondencja własna).

Białowieża.

Białowieża, najbogatszy ośrodek przyrodniczy, ze swym „Narodowym Parkiem Natury“, największym i najcenniejszym w Polsce; Białowieża — Puszcza Białowieska z bogatym i wielce wartościowym drzewostanem leśnym, z cudnemi uroczyskami, słusznie „złotem jabłkiem Polski“ zwana; Białowieża — dawna nasza sławna Królewszczyzna, przez królów polskich często odwiedzana—stąd pozostałe nazwy nadleśnictw: Jagiellońskie, Królewskie, Batorowskie, Batorowa Góra i t. d.; Białowieża, opiewana przez wieszczów i największych naszych pisarzy, a przez współczesnego nam Sieroszewskiego „Cudnym poematem“ zwana i przyciągająca liczne wycieczki krajoznawcze, które latem „ciągną sznurkiem“ — mimo to wszystko, Białowieża pod względem narodowym i religijnym jest w takim stanie, że można powiedzieć o niej: „zdieś ruskij duch, zdieś Rusju pachniet!“. Takiego wrażenia doznaje się już przy wjeździe do Białowieży, honorowanej na okazałem miejscu przez cerkiew o wschodnim stylu i inne gmachy murowane i budynki czerwone, na których jeszcze widnieje kiepsko zatuszowany „dwuchgławyj arioł rosijskij“.

Niemcy, okupując Białowieżę, wydali obszerne dzieło: „Bialowies in deutscher Verwaltung“ na podstawie znacznie starszego źródła: E. Eichwald, „Naturhistorysche Skizze von Litauen, Volhynien und Podolien. S. 250. Vilna. 1830“.

W tomie I, str. 17 pomienionego wyżej dzieła niemieckiego czytamy:

— Na prawie dziesięć metrów wysokiem wzniesieniu na północnym brzegu rzeki Narewki Król Polski, August III, który tutaj często przebywał (w Białowieży) na polowaniach, wzniósł mały pałacyk myśliwski. Z tego czasu pochodzi mały kościółek, który panuje nad cmentarzem, położonym na wysokiem wzgórzu. Kościółek połączony z pałacykiem myśliwskim wspaniałą aleją lipową.

Po powstaniu polskiem 1830 r. kościółek katolicki rząd rosyjski oddał na cerkiew, a w pałacyku królewskim zamieszkuje obecnie duchowny prawosławny.

Dawne beneficjum kościelne i ziemia —fundacja królów polskich—obecnie jest w posiadaniu cerkwi prawosławnej. Po wskrzeszeniu Polski, Polacy-katolicy gorliwie zabiegali, aby prawosławni oddali katolikom jedną cerkiew, zbudowaną za pieniądze Polaków - katolików. Nasz Rząd Polski jednak nie poparł starań Polaków - katolików w Białowieży, „aby nie drażnić mniejszości“. Obecnie mamy taki stan rzeczy, że prawosławni posiadają dwie cerkwie, wzniesione za polskie pieniadze, zaś katoilcy całkiem nie mają kościoła. Rząd nasz pod warunkiem zostawienia w pokoju prawosławnych, czynił solenne obietnice udzielenia znaczniejszej zapomogi na wybudowanie kościoła. Obietnice te na piśmie i dotąd przechowują się w urzędzie Woj. Białostockiego, ale zapomogi obiecanej katolicy dotąd nie otrzymali.

Województwo Białostockie przejęło pod swój zarząd część ziemi pocerkiewnej, a dawniej kościelnej, w Białowieży. Dozór kościelny w Białowieży tę ziemię koło 20 ha wydzierżawił od Województwa i katolicy za swoją ziemię płacą dzierżawę. Jednak duchowny prawosławny osądził, że i tego za dużo jest katolikom.

Widząc, jak dla ruskiej, prawosławnej mniejszości wszystko sprzyja w Białowieży, duchowny prawosławny postanowił po naradach podać do sądu katolickiego księdza proboszcza Białowieskiego za „samowolne zabranie ziemi cerkiewnej“ dosłownie!

Postanowienie swoje batiuszka w czyn wprowadził i już od 2-ch miesięcy ciąga księdza po sądach! Tego było za dużo katolikom - Polakom w Białowieży: wśród tych ostatnich powstało ogólne niezadowolenie i oburzenie. Prawie 2000 stale zamieszkałych katolików i tysiąc katolików, leśnych robotników sezonowych, razem około 3000 katolików w Białowieży zostają bez kościoła i bez sposobu zbudowania takowego, wyśmiewani i poniżani przez ruskich - prawosławnych.

Jaka korzyść dla państwowości polskiej z protegowania prawosławnych w Białowieży, czujących i myślących w ruskim duchu, a — lekceważenia potrzeb narodowych i religijnych Polaków - katolików, którzy w Białowieży dla Polski żyją i Polskę tu stanowią. Polskie władze powiatowe i wojewódzkie, na skutek usilnych starań polskiej katolickiej parafji Białowieża nieraz przesyłali przychylne, pozytywne wnioski do władz centralnych o uwzględnienie potrzeb ludności polskiej i katolickiej w Białowieży i przyznaniu poważniejszej zapomogi do zakończenia budowy kościoła. Kiedy odnośne władze rządowe będą łaskawe spełnić złożone na piśmie obietnice, kiedy przydzielą i oddadzą parafji katolickiej jej ziemię i kiedy przyznają większą zapomogę na wybudowanie kościoła?

Zet.

WYMIANA MŁODZIEŻY Z FRANCJĄ

Towarzystwo wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej wzorem lat poprzednich organizuje podczas wakacji letnich wycieczki naszej młodzieży do Francji. W tym celu towarzystwo delegowało do Francji p. Zalewską, powierzając jej wydzierżawienie na czas wakacyjny odpowiednich osiedli i omówienie wszelkich szczegółów technicznych i organizacyjnych.

W r. b. towarzystwo ma zamiar wysłać 400 młodzieży. Pobyt będzie 50-dniowy; młodzież będzie podzielona na sekcje, każda sekcja składać się będzie z trzech grup po 90, 120 lub 150 osób. Każda grupa pomieszczona będzie w jednem z trzech osiedli z młodzieżą francuską, po upływie 15 —.17 dni nastąpi zmiana miejsc pobytu, tak że każda grupa zmieni trzykrotnie osiedle, czy to morskie na górskie, czy na stolicę kraju i odwrotnie.

Koszta podróży z Warszawy do osiedli i z powrotem i przejazdy, wynikające ze zmiany osiedla łącznie z całkowitem utrzymaniem w ciągu 50 dni wynosić będą 600 zł. Grupy wycieczkowe będą organizować szkoły z uczniów klas starszych: VI — VIII. Oprócz kierowników wybranych przez szkoły, młodzież polska będzie korzystała z opieki dyplomatyczno - konsularnej oraz komitetów miejscowych.

SPÓŹNIONE LISTY

Poczta w Dijon we Francji zwróciła w tych dniach autorom dwa listy, które nie znalazły adresata. Nicby w tem dziwnego nie było, gdyby nie drobna okoliczność, która te listy czyni historycznemi, a poczcie francuskiej daje najlepsze świadectwo uczciwości.

Jedna z tych, kartka, adresowana do żołnierza z 8-ej kompanji 10-go pułku piechoty, była nadaną w Dijon dn. 15-go lipca 1910 r., to znaczy lat temu 19.

Druga poszła w świat dn. 21 marca 1915 r. pod adresem sierżanta 30-ej kompanji tego samego pułku. Było w niej zaproszenie na mające się za kilka dni odbyć chrzciny.

Obowiązkowość poczty jest w tym wypadku budującą, ale gdzie były te karty przez lat 19 i 15?

WPROWADZENIE 13-TU MIESIĘCY W ROKU?

Ekspert Ligi Narodów, p. Noses B. Cobsworth przyjechał do Kanady i Stanów Zjednoczonych, celem omówienia możliwości wprowadzenia w najbliższym czasie podziału kalendarza na 13 miesięcy.

Od kilku lat pracująca nad reformą kalendarza specjalna komisja, w porozumieniu ze wszystkiemi rządami świata, wysunęła kilka projektów podziału kalendarza na miesiące. Wśród tych projektów najwięcej szans ma ten właśnie, który proponuje podział roku na 13 równych miesięcy po 28 dni i jeden dzień wolny.

Rządy Kanady i Stanów Zjednoczonych, jak również Izby Handlowe, z któremi p. Cobsworth przeprowadził konferencje, wyraziły swą zgodę na projekt. Prezydent Hoover polecił zbadanie tej kwestji z punktu handlowo - administracyjnego. Badanie wykazało, że przy nowym systemie uniknie się wielu niedogodności obecnych, gdzie niektóre miesiące mają więcej wtorków, a mniej środowych dni, niż inne.

Cobsworth od 40 lat zajmuje się sprawą reformy kalendarza, jest więc wybitnym na tym punkcie specjalistą. Dorobek jego jednak piśmienniczy niewiele zajmuje miejsca, bo tylko 1500 szpalt w dziennikach amerykańskich za całe pół wieku prawie pracy.

LISTY Z PODRÓŻY.

POLSKA PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Port Said, w kwietniu.

Po zwiedzeniu starożytnych Aten w sobotę 13 kwietnia odjechaliśmy samochodami do Pireusu, portu greckiego, skąd już statkiem mieliśmy popłynąć przez morze Śródziemne do Egiptu. Ze drżeniem i pewną bojaźnią wstępowaliśmy na statek angielski „Roda“ zajmując wyznaczone nam kajuty. O godzinie 4-ej po południu podniesiono kotwicę i okręt nasz ruszył ku brzegom Afryki. Wszyscy polscy pielgrzymi skupieni około swego przewodnika, Ks. Biskupa Okoniewskiego na pokładzie, przeżegnawszy się pobożnie zanucili pieśń: Kto się w opiekę, potem Pod Twoją obronę i Gwiazdo morza. Statek tymczasem wypłynął z portu i wkrótce znalazł się na pełnem morzu. Powoli znika z oczu naszych przepiękny widok na miasto Ateny, mijamy wyspy Salaminę, Eginę i wiele in. małych wysepek i wkrótce znajdujemy się na pełnych wodach morza Śródziemnego.

Następnego dnia, w niedzielę w jednej z sal na statku, zamienionej chwilowo na kaplicę, ustawiono prowizoryczny ołtarz przy którym ks. Biskup Okoniewski odprawił Mszę św., udzielając wszystkim pielgrzymom Komunji św. Po Mszy św. ks. prałat Marchewka wygłosił kazanie okolicznościowe.

— Płyniemy przez morze, — mówił kaznodzieja, — które tak ważną rolę odegrało przy rozszerzaniu się wiary św. Przez to morze płynął św. Paweł do Rzymu, przez to morze podróżował kilka razy św. Paweł Apostoł narodów, niosąc światło wiary do Greków i innych narodów; przez to morze płyniemy dziś i my polscy pielgrzymi do Ziemi Świętej, by tam podziękować P. Jezusowi za światło wiary i by tam wyprosić u Boga katolickie jutro dla naszej Ojczyzny!

Przez obydwa dni na statku mieliśmy bardzo interesujące i poważne wykłady o Egipcie i Ziemi Świętej. Wykłady te wygłosili: ks. prof. Archutowski z Krakowa i ks. dr. Kowalski z Poznania. W ten sposób czas nam mijał szybko i pożytecznie. W poniedziałek o godz. 14-ej staneliśmy w Port Said u brzegów Afryki skąd mieliśmy się udać do Kairu i innych miast Egiptu.

Ks. St. Marchewka.

KRONIKA ŻYDOWSKA

ŻYDZI W POLSCE

W tych dniach Min. Spr. Wewn. udzieliło rzeźnikom żydowskim pozwolenia na zorganizowanie cechu. Zebranie organizacyjne odbędzie się w pierwszych dniach maja.

* * *

Ostatniemi dniami obradował w Warszawie dyrektor Związku żydowskich towarzystw spółdzielczych w Polsce. Na posiedzeniach tych podzielono sto tysięcy dolarów, jako kredyty dla kas spółdzielczych. W pierwszym rzędzie przyznano kredyty tym kasom, które dotychczas gotówki nie otrzymały. Między innemi przyznano też kredyty 12 kasom rzemieślniczym.

ŻYDZI ZAGRANICĄ

Donoszą z Nowego Jorku: na bankiecie wydanym tu przez sjonistów amerykańskich, podjęto akcję na rzecz zbiórki miljona dolarów Funduszu Pomocy dla bezdomnych żydów w Rumunji, na Litwie, Łotwie, w Polsce i Sowietach. Na bankiecie odczytano depesze, wyrażające poparcie dla akcji, nadesłane przez Ligę Narodów, senatora Boraha, Einsteina i innych.

Donoszą z Londynu:

Z funduszu filantropa żydowskiego Bernarda Barona, powstaje tu gmach „Domu Dziecka“. P. Baron ofiarował na ten cel 65.000 funt. szterl. W gmachu nowej instytucji mieścić się będą kluby dziecięce, teatr, bóżnica i in. Dnia 9.4 r. b. odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego.

W r. 1925 został założony w Nowym Jorku przez znanego filantropa żydowskiego b. senatora Simona Gugenheima fundusz, ku uczczeniu pamięci zmarłego w młodym wieku syna jego Johna Gugenheima. Zarząd „John Simon Gugenheim Fund“ udzielił stypendjów w łącznej sumie 188.000 — dol. 88 uczonym, literatom i artystom amerykańskim, uzupełniającym swe wykształcenie fachowe na wyższych uczelniach europejskich.

Donoszą z Nowego Jorku: nowo akredytowany poseł Polski przy rządzie Stanów Zjednoczonych p. Józef Filipowicz, przybywszy do Nowego Jorku, w rozmowie z przedstawicielem prasy wyraził bardzo korzystną opinję o żydach polskich i ich dążeniach, mówiąc między innemi: „Żydzi polscy jak zresztą żydzi we wszystkich innych krajach stanowią element twórczy, współdziałający w życiu gospodarczem kraju.

Dostawcy dla armji polskiej

„Polonia“ z dnia 24 b. m. donosi: „Na stronie IV b. oficjalnego wydawnictwa Min. Spraw Wojsk., p. t.: „Rocznik Oficerski“ na rok 1928, podano spis dostawców wojskowych. Nazwisk jest 48.

W tem: 1) Amster Salo, 2) Bien Benjamin, 3) Blass Wilhelm, 4) Chuwer Wolf, 5) Cukier, 6) O. Ebsman, 7) Igiel, 8) Erlichgerecht Mordko, 9) Fisch Berrard, 10) Flajscher Józef, 11) Goldwember Ozer, 12) Gejer Chaim, 13) Hecht Adolf, 14) Kirchner Izydor, 15) Helsinger Efroim, 16) Kac Lejba, 17) Katz Jakób, 18) Kernberg Mina, 19) Koenig Leon, 20) Krajdsztajn Izaak, 21) Lepkuechter J., 22) Lenober Moryc, 23) Liebman Salomon, 24) Luft Chaim, 25) Perlmutter Dawid, 26) Perlmutter Józef, 27) Reben Natan, 28) Ripp Dawid, 29) Saer Baruch, 30) Sauerhoff Szulim, 31) Sipser Lejb, 32) Szpring Karol, 33) Stelzer H., 34) Gerblich Aron, 35) Szapiro Jonas, 36) Stockland Łazar, 37) Wajsman A. Stanisławów, 39) Wasermann G., 40) Wohlman Chaim, 41) Wohlfeld Chaim, 42) Zimmerman K.

POLSKA SŁUŻY WIERNIE KOSCIOŁOWI I NARODOWI

POSTĘPY W ROZBROJENIU

W Anglji ostatniemi dniami odbyły się próby obserwacji aeroplanów w nocy za pomocą lunet specjalnych. Celem tych prób było sprawdzenie, czy możliwem jest niedopuszczenie w nocy ataku floty powietrznej na tereny wysp angielskich. Przy tych próbach wzięło udział bardzo wiele osobistości ze świata militarnego i politycznego. Próby wypadły bardzo pomyślnie. Jak wiadomo Anglja za wszelką cenę chce obronić swą izolowaną pozycję od kontynentu Europy, co zasadniczo przez opanowanie powietrza zostało ku jej rozpaczy unicestwionem.

Rząd angielski postanowił jaknajwiększą tajemnicą otoczyć konstrukcję nocnych lunet, by w ten sposób powiększyć bezpieczeństwo swej sytuacji wyspiarskiej.

MILJON NOWYCH DOMÓW

W Anglji i Walji wybudowano po wojnie 1.271.848 nowych domów mieszkalnych. Olbrzymia ta liczba, której znaczenie społeczne jest dla wszystkich zrozumiałe, mówi sama za siebie. Z pośród tych nowych domów 828.661 postawiono przy pomocy zasiłków rządowych, 361.137 z inicjatywy prywatnej bez żadnej pomocy i 467.524 przy pomocy władz komunalnych.

W ciągu ostatniego roku budżetowego wzniesiono 167.792 nowe budowle, przyczem zapomóg udzielono na budowę 104.792 domów.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE

Zarząd Państwowych Zbiorów Archeologicznych czyni przygotowania do otwarcia Muzeum Archeologji w stolicy. Muzeum zawierające około 150.000 okazów otwarte ma być jesienią roku bieżącego.

RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 29-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., kom. 12.10 Muz. gram. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Zjednoczenie Włoch — J. Iwaszkiewicz. 15.35 Tygodn. przegl. kom. — T. Strzetelski. 15.50 Aktualja — p. W. Bielecki. 16.00 Muz. gram. 17.00 Rola radjotelegraf. w wojnie nowoczesnej — kpt. Ziembiński. 17.25 Min. W. Org. wyc. hist. — dr. H. Pohoska. 17.55 Muz. lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Jęz. franc. 19.35 Nadpr., kom. 19.56—20.00 Syg. cz. 20.30 Koncert z Budapesztu. 22.00 Kom. 22.05 Rozrywki umysłowe — por. C. Jabłonowski. 22.25 Kom. 22.40 Kom. 23.00 Muz. tan.

71 kc KATOWICE 416,1 m.

11.56 Sygnał cz. z Wieży Marj., oraz kom. 12.10 Koncert gram. 13.00 Kom. 15.45 Kom. 16.00 Kon. gram. 17.00 Organizacja P. W. K. 17.25 Nowości radjowe — wygł. p. Jan Ciahotny. 17.55 Muz. lekk. 18.50 Rozm. 19.10 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku — E. Farnik. 19.40 Co słychać w Strażnictwie? 19.56 Sygn. cz. 20.05 Transm. z Krakowa. 20.30 Koncert z Budapesztu. 22.00 Kom. 23.00 O położeniu geograficznem Polski — Dr. M. Alberg.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56 sygn. cz., hejn. z Wieży Marj., kom. 12.10 Koncert gram. 13.00 Transm. z Warsz. 14.50 Kom. 15.10 Transm. z Warsz. 16.45 Kom. 17.00 Transm. z Warsz. 17.25 Jeden dzień wśród Muzułmanów jugosłowiańskich Dr. Vilim Francić, lektor U. J. 17.55 Muz. 18.50 Rozm. kom. 19.10 Prof. H. Bernard: Lekcja franc. 19.30 Sygn. cz. 20.00 Hejnał z Wieży Marj., program na dz. nast. 20.05 Wewn. org. Państwa Polskiego; Dr. K. Kumaniecki, prof. U. J. 20.30 Koncert z Budapesztu. 22.05 Kom. z Warszawy. 22.05 Faramuszki do poduszki. 22.25 Kom. 23.00 Muz. tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.30 Kom. 13.00 Sygnał czasu Muz. gram. 14.00 Not. gieł. 14.15 Kom. 16.25 W ojczyźnie św. Jana (Ks. I. Posadzy). 16.45 O życiu Jose de Alencar (p. J. Stańczewski). 17.05 Lekcja szachów (p. J. Machalski). 17.30 Nasi Mazurzy pruscy (p. Nowara). 17.55 Pieśni hiszpańskie. 18.20 Klarnet solo. 18.50 Nadpr. 19.15 Silva rerum. 19.40 Pogadanka radjotechniczna (p. M. Rajewski). 20.00 jęz. franc. (p. Omer Neveux). 20.30 Koncert z Budapesztu. 22.00—22.20 Sygnał cz., kom.

658 kc WILNO. 455,9 m.

11.56 Transmisja z Warszawy. 15.10 Transmisja z Warszawy. 15.35 Odczyt programu dziennego repert. teatrów i kin i chwilka litewska. 16.40 Chwilka strzelecka. 16.50 Kom. L. O. P. P. 17.00 Aud. dla dzieci. 17.25 Z Australji do Londynu — H. Hohendlingerówna 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Aud. wesoła. 19.20 Muz. gram. 19.45 Progr. na dzień nast. kom. i sygn. 20.00 Piotr Rojzjusz w Wilnie— W. Charkiewicz. 20.30 Koncert z Budapesztu. 22.00 Aud. recytacyjna. 22.25 Transm. z Warszawy.

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 30-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., kom. 12.10 Muzyka gram. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Przycz. powst. listop. — prof. H. Mościcki. 15.35 Zjedn. Niemiec — prof. J. Iwaszkiewicz. 16.00 Chwilka lotn. — dyr. W. Baliński. 16.15 Progr. dla dzieci. 17.00 Wych. i fiz. i przysp. wojsk. — mjr. Dypl. C. Szymkiewicz i Nauczycielskie obozy w. f. S. Lange. 17.25 Transm. z Kat. 17.55 Koncert 18.35 Recyt. poet. z Poznania. 18.50 Rozmaitości. 19.50 Transm. z Pozn. Mazepa Czajkowskiego.

721 kc. KATOWICE 416,1 m.

11.56 Sygnał cz., hejnał z Wieży Marj., oraz kom. 12.10 Koncert gram. 13.00 Kom. 15.45 Kom. 16.00 Koncert gram. 16.15 Transm. z Warsz. 16.45 Koncert gram. 17.00 Hist. Polski. 17.25 Przemysł samowyst. Polski — inż. St. Nitsch. 17.55 Koncert. 18.35 Recytacje. 18.50 Rozm. progr. na dzień nast. 19.10 Kom. 19.20 Józef Korzeniowski — p. B. Chrzanowska. 19.50 Transm. z Pozn.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56 Sygnał cz., hejnał z Wieży Marj., kom. 12.10 Koncert gram. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Transm. z Warsz. 17.00 Metody oznaczania wieku ziemi, p. dr. L. Zawadzki. 17.25 Wśród książek niem. p. M. Krzetuska. 17.55 Transm. z Warsz. 18.35 Transm. z Pozn. 18.50 Rozm. 19.10 Aktualja. 19.35—19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Poznania.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00 Gimn. por. (Prof. Waksmann). 13.00 Sygnał czasu. Muz. gram. 14.00 Not. giełdy 14.15 Kom. 16.35 Prace wios. w pasiece (E. Woźny). 17.00 jęz. franc. 17.25 (Transm. z Kat.). 17.55 Koncert. 18.35—18.50 Recytacje. 18.50 Nadpr. 19.15 Interl. muz. 19.30 Gawędy o dawnych obycz. (p. St. Wasylewski). 19.50 Mazepa — opera Czajkowskiego. 22.30—22.45 Sygnał cz. kom. 22.45 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56 Transm. z Warsz. 15.10 Transm. z Warsz. 16.20 Odczyt progr. dz., chwilka lit. 16.40 jęz. włosk. 17.00 Transm. z Warsz. 17.25 Transm. z Kat. 18.35 Transm. z Pozn. 18.50 Kronika życia młodzieży. Wróżka Dzieciolubka. 19.15 Muz. gram. 19.40 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Pozn. 22.00 Trans. z Warsz. 23.00 Spac. detekt. po Europie.

Z KRAJU

BYDGOSZCZ.

Statystyka ludności.

Według ostatnich obliczeń statystycznych ilość mieszkańców m. Bydgoszczy w dn. 1 kwietnia r. b. wynosiła 116.432 osób (bez wojska).

PELPLIN.

Zjazd delegatów Towarzystw Ludowych.

W dniu wczorajszym odbył się w Pelplinie zjazd delegatów Towarzystw Ludowych na Pomorzu i z W. m. Gdańska. Po nabożeństwie odprawionem przez patrona Zw. Tow. Ludowych ks. Kupczyńskiego z Tczewa, rozpoczęły się obrady przy nadzwyczaj licznym udziale delegatów. W zjeździe wzięli udział m. in. ks. Biskup - Sufragan Dominik, delegat Pomorskiego Kuratorjum Szkolnego, radca Błażejewski i starosta tczewski p. Stachowski. Po sprawozdaniu członków zarządu i wygłoszeniu obszernego referatu przez red. Matłosza, dokonano wyboru, patrona Związku, którym na dalsze trzy lata został ks. proboszcz Kupczyński. Po przerwie obiadowej obrady toczyły się do godz. 16.

WILNO.

Przybór wody.

Trwający od kilku dni przybór wód na Wilji doszedł wczoraj do punktu kulminacyjnego. W ciągu dnia wczorajszego wody opadły, tak, że dziś w porównaniu z poziomem najwyższym wody opadły o 30 cm.

POSTULATY Z DZIEDZINY MELJORACJI

W listopadzie r. ub. wygłoszony był na Zamku Królewskim w Warszawie, przez dyr. Bolesława Powierzę odczyt o meljoracjach, w którym prelegent przedstawił stan meljoracyj, czynniki hamujące ich rozwój w ubiegłem 10-cioleciu i środki poprawy istniejącej sytuacji, oraz program prac na przyszłość, oparty na maximum możliwej do osiągnięcia zdolności technicznej i na kapitalizacji zysków, jako podstawie finansowej programu. W tym względzie referat rzuca nowe światło na widoki sfinansowania meljoracji u nas.

Odczyt ten (wydany drukiem p. t. „Nasze Meljoracje“) powtórzony został w styczniu roku bieżącego w Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie gdzie uchwalono, w uznaniu aktualności poruszonych tematów, przekazać zawarte w nim tezy do rozpatrzenia Kołu Meljoracyjnemu, które ustaliło następujące, przyjęte przez Stowarzyszenie Techników Polskich postulaty w dziedzinie meljoracji.

1) W ubiegłem 10-leciu naszej niepodległości społeczeństwo Polskie nie poświęciło meljoracjom tyle uwagi i starań, ile poświęcić należało, celem podniesienia dobrobytu kraju, a w szczególności ze względu na: bilans handlowy, obronę kraju, wyżywienie naturalnego przyrostu, oraz sprawę emigracji i osadnictwa.

2) Postulatem naszego rolniczego kraju powinno stać się osiągnięcie maximalnej produkcji rolnej, co będzie możliwem dopiero po uregulowaniu stosunków wodnych, zapomocą urządzeń odwodniających i nawodniających, w taki sposób ażeby powstały warunki najbardziej sprzyjające dla należytego wykorzystania czynników natury gospodarczej, jak: uprawa, nawożenie, dobór nasion i t. p.

3) Meljoracje, pojęte jak wyżej, t. j. obejmujące całokształt zabiegów nad pełnem wykorzystaniem wody dla celów podniesienia produkcji, musimy wykonać w czasie możliwie najkrótszym.

W tym względzie wykonanie ich według programu dyr. Powierzy, t. j. w ciągu 25-ciu lat należy uważać jako dezyderat, oparty na prawdopodobnych do osiągnięcia warunkach — tak technicznych jak finansowych. Dla osiągnięcia tego celu należy zastosować następujące środki.

4) W dziedzinie organizacji akcji meljoracyjnej koniecznem jest skoncentrowanie spraw meljoracji w jednem ministerstwie i ustalenie zasad polityki meljoracyjnej odnośnie: a) kierunku i programu meljoracji, b) sposobu wykonywania i konserwowania robót i c) organizacji i nadzoru państwowego. Organizacja akcji winna być oparta na odpowiedniem skoordynowaniu pracy czynników rządowych, samorządowych z zachowaniem zasady wolnej konkurencji.

5) W dziedzinie środków finansowych ważnem jest:

A) Odnośnie meljoracyj szczegółowych, a) zapewnienie obligacjom meljoracyjnym lokaty w granicach zapotrzebowania tego kredytu, b) utrwalenie i rozciągnięcie zniżki oprocentowania pożyczek meljoracyjnych z budżetu Min. Rolnictwa na wszelkie źródła kredytów, c) Przeznaczenie na potrzeby meljoracji funduszów z asekuracyj społecznych, d) Utworzenie kredytu przejściowe dla wykorzystania długoterminowych pożyczek w listach zastawnych, udzielanych na podstawie zwiększonego przez meljorację szacunku, c) przeciągnięcie kapitałów prywatnych drogą specjalnych uprawnień do nabywania nieużytków państwowych i prywatnych w celu zmeljorowania ich.

B) Odnośnie meljoracyj podstawowych, a) stworzenie długoterminowego kredytu na roboty regulacyjne, oparte na gwarancjach rządu odnośnie płatności udziałów państwa, samorządów i członków spółek wodnych, d) rozszerzenie kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielanych na ten cel samorządom i obniżenie oprocentowania ich podobnie, jak w meljoracjach szczegółowych, c) wyzyskanie dla powyższego celu, nim stworzone zostaną kredyty długoterminowe, świadczeń w naturze (szarwarku) przy stworzeniu odnośnej podstawy prawnej.

6) W dziedzinie pozyskania personelu fachowego ważnem jest: a) znowelizowanie ustawy o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli w kierunku rozszerzenia uprawnień inżynierów meljoracyjnych, b) ułatwienie studjów fachowych drogą stypendjów, c) wyposażenie katedr meljoracji w odpowiednie pomoce, względnie tworzenie w miarę potrzeby nowych katedr, w tem w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie kurs meljoracji winien być rozszerzony.

7) W dziedzinie podstaw naukowych rzeczą pierwszorzędnej wagi jest stworzenie Centralnego Instytutu Meljoracyjnego, kierującego pracami stacyj doświadczalnych, których liczba winna być wydatnie powiększona.

8) W dziedzinie zapewnienia potrzebnej ilości dren, trzeba popierać finansowe powstawanie dużych, dobrze urządzonych i równomiernie po kraju rozmieszczonych wytwórni, a małe instalować w okolicach o złej komunikacji i małym zbycie.

9) W dziedzinie propagandy należy zwrócić baczną uwagę na okolice mało doświadczone co do korzyści meljoracyj, popularyzując je drogą wystaw, odczytów, radja, specjalnego filmu i t. p.

Z GIEŁDY

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. Poż. Inwest. 101,75 —101,25. 5 proc. Poż. Premjowa Dolar. 84—83,75. 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.—. 8 pr. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.— 8 proc. Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. 94,— . 8 proc. Obligacje Polskiego Banku Komunalnego III em. 93,—. 5 proc. Państw. Poż. Konwersyjna 67.—. 6 proc. Poż. Dolarowa 84.50. 10 proc. Pożyczka Kolejowa 102,50. 5 proc. poż. Konwersyjna kolejowa 59,—. 4 i pół proc. L. Z. złot. 47,25 — 47. 8 proc. Miejskie złotowe 64,—. 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25. 7 proc. Obligacje Banku Gospodarstwa Kraj. 83,25. 8 proc. Obligacje Polskiego Banku Kom. II em. 81,50.

WYŚCIGI KONNE

Dzisiejsze zapisy:

I. Nagr. 2.500 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans 1600 mtr. 1) Gordyos, S. Bronikowskiego; 2) Jagienka, W. Daszewskiego; 3) Fordon, B. Szwejcera; 4) Dzika II, T. Przyłęckiego; 5) Bonton, M. Róga; 6) Harpagon, A. hr. Morstina; 7) Latawiec, M. Róga.

II. Nagroda 1.600 zł. dla 4 l. i st. Dystans 1600 mtr. — 1) Miss Mistinguett, M. Róga; 2) Gasparone, A. hr. Morstina; 3) Hrabianka, W. Daszewskiego; 4) Saperlot, T. Przyłęckiego; 5) Kaprys, Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych; 6) Buława, H. Cichowskiego; 7) Birma, M. Bersona; 8) Escalibor, L. Schwejcera; 9) Wiking, E. Grzybowskiego.

III. Nagroda 1.500 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans 1300 mtr. — 1) Jarema II, E. Grzybowskiego; 2) Ekran, st. „Ktery-Szepietów"; 3) Japonka, W. Daszewskiego; 4) Fricandeau, Z. bar. Horocha; 5) Gordyos, S. Bronikowskiego; 6) Hajduk, T. Charłupskiego; 7) Promyczek, S. Gruszczyńskiego; 8) Aviata, L. Schwejcera; 9) Hora, st. „Lubicz"; 10) Łowczanka, Grona oficerów 1-go pułku Ul. Krechowieckich; 11) Konsultantka, M. Róga; 12) Algazella, st. „Lubicz.

IV. Nagroda 10.000 zł. Handicap Otwarty dla 3 l. og. i kl. Dystans 1600 mtr. — 1) Fordon, B. Szwejcera; 2) Furja, H. Cichowskiego; 3) Hurysa, A. hr. Morstina; 4) Monte Carlo, st. „Ktery Szepietów"; 5) Fanfara II, st. „Ktery-Szepietów"; 6) Already, Grona oficerów 17-go pułku Ul. Wielkopolskich; 7) Dzika II, T. Przyłęckiego; 8) Jegomość, L. Daszyńskiego; 9) An De, L. J. bar. Kronenberga; 10) Ponteba, T. Przyłęckiego; 11) Hiacynt, K. Plisowskiego; 12) Harakiri, A. hr. Morstina; 13) Tercyna B. W., B. Yellow.

V. Nagroda 2.100 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 1600 mtr. — 1) Egmont, K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana; 2) Frasquita II, J. Płacheckiego; 3) Resonnance B. W., B. Peretiatkowicza; 4) Guardi, B. Hessena; 5) Armagnac, M. Bersona; 6) Biskra, Z. Dobieckiego; 7) Edynburg, S. Bronikowskiego; 8) Goliath, J. hr. Alvensleben-Schönborn; 9) Invit, st. „Ktery-Szepietów".

VI. Nagroda 10.000 zł. Handicap Otwarty dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 2100 mtr. — 1) Ataman, M. Bersona; 2) Eldorado, S. Maryewskiego; 3) Bramin, st. „Ktery-Szepietów"; 4) Zbir, L. J. bar. Kronenberga; 5) Menzalaric, M. Róga; 6) Mah Yongg, B. Hessena; 7) Gran, K. Plisowskiego; 8) Edynburg, S. Bronikowskiego; 9) Łaskawa Pani, M. Róga; 10) Ma Jalousie, J. hr. Alvensleben-Schönborn.

VI. Nagroda 1.800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystants 2100 mtr. — 1) Fircyk, L. Rüdigera; 2) Filut, S. Mroczkowskiego; 3) Acan, L. J. bar. Kronenberga; 4) Fagas, B. Szwejcera; 5) Harpagon, A. hr. Morstina; 6) Mour, st. „Ktery-Szepietów".

Początek o godz. 4-ej po poł.

ZARZĄDZENIA PRZED 1-YM MAJA

Ajencja PRESS dowiaduje się, że władze bezpieczeństwa opracowały szczegółowy plan zabezpieczenia porządku i spokoju w dn. 1-ym maja. Na wspólnej konferencji władz bezpieczeństwa z przedstawicielami legalnych organizacyj, biorących udział w obchodach i pochodach pierwszomajowych, wyrażono ze wszystkich stron pogląd, że dołożone będą starania, aby porządek i spokój za wszelką cenę były utrzymane.

Komendant policji na m. Warszawę zarządził 24 godzinną, nieustającą służbę dla wszystkich oficerów i szeregowych policji. Kierownictwo w akcji wydawania zarządzeń, przerzucania oddziałów policyjnych i ogólne dyrektywy dla zabezpieczenia porządku stolicy obejmuje w dniu 1 maja osobiście komisarz rządu, wojewoda Jaroszewicz.

Władze bezpieczeństwa będą miały do dyspozycji w Warszawie 2.500 policjantów mundurowych, podzielonych na 51 grup, pełniących służbę w poszczególnych odcinkach miasta. Centralne dowództwo posiadać będzie do dyspozycji 25 samochodów ciężarowych, które przeznaczone będą do przerzucania oddziałów patrolujących.

W pogotowiu stać będą dwa szwadrony policji konnej, kompanja rezerwy i 15 motocykli każdy z trzema policjantami.

Centralne biuro zarządzeń mieścić się będzie w gabinecie p. komisarza Rządu Jaroszewicza, gdzie czynnych będzie cały szereg aparatów telefonicznych i urządzeń sygnalizacyjnych. Przy p. Jaroszewiczu pełnić będą służbę dla wydawania zarządzeń bezpośrednich: naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu, p. Lissowski, komendant policji na m. Warszawę, p. Czyniowski, zastępca komendanta, p. Schuch, i naczelnik urzędu śledczego, p. Suchenek.

Z polecenia p. Komisarza Rządu urządzono specjalne biuro dla informowania prasy warszawskiej w drodze telefonicznej. Telefon: 166-05.

KRNĄBRNY DŁUŻNIK

RZYM. (PAT). — Prasa włoska, omawiając podwyższenie stopy procentowej w Niemczech oraz sytuację finansową Rzeszy, nie kryje podejrzeń, iż Niemcy grać będą obecnie na rozmyślną zniżkę swej waluty.

„Mattino" pisze w tej sprawie: Podwyższenie stopy procentowej jest zbyt słabym środkiem na zatrzymanie kapitałów, uciekających z kraju. Wprawdzie plan Dawesa przewiduje dla sojuszników sposoby i na to, jednakże zastosowanie tych sposobów oznaczałoby właściwie skasowanie samego planu Dawesa. Jesteśmy w przededniu nowej walki z krnąbrnym dłużnikiem. Konferencja Paryska jest właściwie zawieszona. Jedyne zaś państwo które mogłoby znaleźć wyjście z sytuacji, t. j. Stany Zjednoczone, zachowują milczenie.

„Il Tevere" stwierdza, że przewlekanie leży w interesie Niemiec, gdyż wybory angielskie mogą wypaść dla nich pomyślnie, stwarzając korzystne konjunktury do gry.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

ZŁOTO W KANADZIE PODBIEGUNOWEJ

LONDYN. (Tel. wł.). — „Daily Mail" zamieszcza długi telegram swego korespondenta specjalnego, p. Artura Lowe, który spędził 9 miesięcy w Kanadzie podbiegunowej. Zgodnie z jego odkryciem, oraz z wynikami badań próbek, które przywiózł do Anglji, jak o tem świadczą geologowie, w okolicach tych istnieją wielkie pola złote, nieporównanego bogactwa, przewyższające z pewnością nawet złoża Yukonu.

To też rozpoczął się już wielki ruch do tego nowego Eldorado, pomimo jego położenia podbiegunowego. Trzy aeroplany, mające na pokładzie poszukiwaczy i inżynierów specjalistów, odleciały już na wskazane miejsca złotodajne.

SOWIETY I INDJE

LONDYN. (Tel. wł.). — Korespondent „Times'a" z Lahory sygnalizuje pewne ruchy wojsk sowieckich wzdłuż granicy hinduskiej, a mianowicie Oksusu. Ruchy te są prawdopodobnie skierowane z powodu manifestacji sympatyj hinduskich ze strony plemion tej okolicy.

KRONIKA

KWIECIEŃ

28

NIEDZIELA

Dziś: Pawła
Jutro: Piotra

Wschód słońca g. 4.113
Zachód godz. 18.53
Wschód księżyca 0.0
Zachód godz. 6.36

STAN POGODY

W dniu 27-ym kwietnia na obszarze Polski utrzymywała się pogoda nagół słoneczna przy niewielkiem zachmurzeniu i tylko na wybrzeżu oraz na Polesiu w ciągu dłuższego czasu niebo było całkowicie pokryte chmurami.

Wiatry południowo-zachodnie spowodowały ocieplenie, tak, że w godzinach południowych temperatura na Śląsku, w Krakowskiem, Kieleckiem, Poznańskiem, na Mazowszu i w Lubelskiem przekroczyła 10°, o godzinie 14-ej osiągnęła 11° w Warszawie, Poznaniu i Kielcach, 12° w Kaliszu, 13° w Krakowie 14° w Cieszynie i Lublinie. W pozostałych okolicach Polski było chłodniej, a temperatura wynosiła 7° — 8°.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: nagół dość pogodnie, tylko w Poznańskiem i na Pomorzu wzrost zachmurzenia i możliwe drobne opady. Cieplej. Słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Dziś w kościele Archikatedralnym św. Jana o godz. 9.30 odprawiona zostanie w kaplicy Niepokalanie Poczętej Najśw. Marji Panny uroczysta wotywa na intencję Archikonfraterni Literackiej. O godz. 10.30 rozpocznie się Jutrznia śpiewana przez alumnów Seminarjum Metropolitalnego, poczem odbędzie się pokropienie (aspersja) i procesja, następnie suma z kazaniem i nieszpory o godz. 4-ej po poł. Odpustowe nabożeństwa odbywają się dziś w kościele św. Jacka ku czci Matki Boskiej Dobrej Rady i w kościele św. Stanisława przy ul. Wolskiej ku czci św. Wojciecha patrona parafji.

Nabożeństwa różańcowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i udzieleniem błogosławieństwa odbędą się dziś o godz. 4-ej po poł. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej i u św. Józefa Oblubieńca, o godz. 5-ej po poł. w kościele Opieki Św. Józefa (P. P. Wizytek) na intencję Kościoła i Ojczyzny oraz o godz. 6-ej w Archikatedrze.

Msze św św. t. zw. ostatnie odprawione zostaną dziś w kościołach: o godz. 12-ej Matki Boskiej Królowej Polski na intencję Ojczyzny. Kazanie wygłosi ks. prałat Jachimowski; w po-Bazyljańskim i Opieki św. Józefa. O godz. 12.30 w Archikatedrze, u księży Jezuitów, św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, św. Józefa Oblubieńca, św. Krzyża, św. Aleksandra, Zbawiciela i ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.

J. E. KS. BISK. BANDURSKI W WARSZAWIE

J. E. Ks. Biskup dr. Wł. Bandurski w przejeździe na święto pułkowe 39 pp. przybył dziś o godz. 6.35 r. z Wilna do Warszawy. Dostojny pasterz odprawił o godz. 7.30 r. cichą Mszę św. w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, poczem o godz. 9.25 pociągiem pośpiesznym odjedzie do Jarosławia.

KARUZEL

SKUTKI GOŚCINNOŚCI

Wieść napływa niewesoła, —
Źle się dzieje w każdym względzie,
Gdzie-bo spojrzysz — dookoła
Żyd tu! żyd tam! żyd, żyd wszędzie!
Gościnności są to plony,
(Dzięki pojęć powikłaniu);
Kraj żydami przepełniony;
Nawet nie brak ich w Poznaniu!
Słowem — gdzie wzrok zwrócisz — zda się
Zewsząd żydy ku nam płyną.
Cała Polska w krótkim czasie
Będzie wielką Palestyną!!

ESZET.

SODALICJA ŚW. PIOTRA KLAWERA

W poniedziałek, dnia 29-go b. m. w sali przy ul. Kredytowej Nr. 14, odbędzie się zebranie zelatorskie Sodalicji św. Piotra Klawera, na którem słowo wstępne wygłosi ks. kan. St. Kuczyński, powitanie ks. prał. Trepkowski, a sprawozdanie poda kierowniczka Filji Warszawskiej Sodalicji. Część druga zebrania obejmuje program koncertowy, podczas zebrania wyświetlany będzie film: Audjencja u Ojca Św. Wejście dla zelatorów i przyjaciół Misji bezpłatne.

ODCZYT W TEOLOGICUM.

Dnia 2 maja o godz. 8 w. w sali Teologicum (Traugutta 1) odbędzie się staraniem Tow. Teologicznego odczyt ks. prof. Rosłańca na temat: „Chrystus, Bóg-Człowiek, centrum Ewangelji według św. Pawła" (Rzym, 3 — 4).

ŚWIĘTOKRADZTWA

Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do kościoła w Niestronnie, pow. Mogilno i po rozbiciu tabernaculum, skradli srebrny kielich i puszkę z komunikatami. Prawdopodobnie ci sami sprawcy zakradli się również do kościoła w Ryszewku, skąd zrabowali złoconą puszkę, oraz wypróżnili jedną ze skarbonek. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za świętokradcami.

ŚWIETLICA DLA NIELETNICH

Wskutek prośby opieki przy sądzie dla nieletnich Magistrat pozwolił opiece tej urządzić w poczekalni V stacji opieki społecznej świetlicę i warsztat dla nauki introligatorstwa dla pupilów opieki, którzy nie są przysposobieni do żadnej pracy. Świetlica ta przy ul. Jasnej Nr. 13-15 będzie czyna w godzinach wieczornych w ciągu 5 dni w tygodniu.

WYCIECZKI MŁODZIEŻY ZAGRAN.

Towarzystwo Wymiany z Zagranicą Młodzieży Szkolnej otrzymało szereg zgłoszeń od organizacyj szkolnych i młodzieży z życzeniem przybycia w r. b. do Polski, celem zwiedzenia wystawy w Poznaniu i osobliwości kraju. Organizacje te proszą o pomoc kwaterunkową, ponieważ wycieczki mają zamiar zabawić czas dłuższy w Polsce. Ponieważ rząd francuski dla polskich wycieczek szkolnych stosuje na przejazd kolejami znacznie obniżoną taryfę, a mianowicie wojskową w czasie pokoju, czego w Polsce niema, towarzystwo wystąpiło do rządu polskiego z podaniem o ustanowienie takiejże taryfy dla przybywających wycieczek młodzieży zagranicznej. Przybywające wycieczki będą lokowane w osiedlach w Poznańskiem i stamtąd będą dokonywać swych objazdów turystycznych.

WALKA Z BEZDOMNOŚCIĄ

W myśl polecenia Rady Miejskiej co do zwalczania w mieście bezdomności, wydział opieki społecznej Magistratu, konstatując fakt, że zbudowane przez miasto domy i kolonje dla bezdomnej ludności nie wystarczają, a w miarę wysiedlania z walących się domów mieszkańców liczba bezdomnych wzrasta, postanowił dla podobnej kategorji bezdomnych wynająć kilka prywatnych posesyj. Na razie wydział pertraktuje o wynajęcie obszernej posesji przy ul. Stalowej.

POLICJANCI W TRAMWAJACH

Dyrekcja Tramwajów zwróciła uwagę konduktorom, że z bezpłatnego prawa przejazdu tramwajami mogą korzystać wyłącznie funkcjonarjusze P. P. 6-go okr. P. P. oraz żandarmerja 1-go dywizjonu. Policjanci i żandarmi prowincjonalni muszą wykupywać bilety.

TEATRY

TEATR WIELKI daje dziś wieczór świeżo wystawione arcydzieło Wagnera „Zmierzch Bogów“ z p. Jaroszówną jako Brunhildą i z p. Dygasem w partji Zygfryda. Rolę Gutryny odśpiewa po raz pierwszy p. Bojar-Przemieniecka.

W poniedziałek, jak zwykle opera nieczynna.

TEATR NARODOWY. Dziś o 4-ej pp. po cenach zniżonych komedja Fredry „Pan Jowialski“.

Wiecz. z przepychem wystawiona i gorąco oklaskiwana efektowna sztuka Szpotańskiego „Król Stefan Batory“ w znakomitem wykonaniu dyr. Solskiego, (rola tytułowa) i Węgrzyna (Samuel Zborowski).

TEATR NOWY. Codziennie komedja Szaniawskiego „Adwokat i róże“.

TEATR LETNI. O godz. 3-ej pp. po cenach zniżonych grana będzie komedja „Panienka z dancingu“.

Wieczorem ukaże się po raz trzeci komedja Beylina „Zakład o miłość“.

TEATR POLSKI. O godz. 12-ej w poł., po cenach zniżonych, urocze widowisko dla dzieci i młodzieży p. t.: „Cudowny Pierścień“ — Warneckiego. O godz. 4-ej po poł., po cenach zniżonych „Dwaj panowie B.“.

Wieczorem, po raz 25-ty, przyjmowany entuzjastycznie przez publiczność, wspaniale wystawiony dramat „Samuel Zborowski“ — Ferdynanda Goetla.

Pod kierunkiem reżyserskim L. Schillera i muzycznem Grzegorza Fitelberga dobiegają końca próby głośnego widowiska dramatyczno - muzycznego p. t.: „Opera za trzy grosze“. Premjera w sobotę, 4 maja.

TEATR MAŁY. Dziś o godz. 4-ej po poł., po cenach zniżonych „Murzyn warszawski“.

Wieczorem komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t.: „Miłość bez grosza“.

TEATR DLA DZIECI W „CAPITOLU“. W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się przedstawienie, na którem ukaże się baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami p. t.: „Król Mól i Królewna Rzewna“, wesoła komedyjka „Nie bądź ciekawy“, efektowna pantomina „Patachonek i Chaplinek“ oraz bogata część koncertowa.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Dziś, w niedzielę, odbędzie się koncert-poranek, poświęcony Karłowiczowi. W programie Rapsodja litewska, „Odwieczne pieśni“ i koncert skrzypcowy, który wykona znana skrzypaczka p. Eugenja Umińska - Jaworska; dyryguje p. Ozimiński. — Jeden ze słynniejszych w Europie zespołów chóralnych, chór rumuński (mieszany) p. n. „Cantarea Romanici“ z Bukaresztu, wystąpi w Filharmonji w nadchodzący czwartek pod dyrekcją p. Marcela Boter. Chór ten zbierał już laury prawie we wszystkich większych miastach europejskich, a opinja prasy pełna jest jaknajpochlebniejszych zdań i superlatywów. Chór „Cantarea Romanici“ śpiewać będzie między innemi pieśni polskie.

KONCERT KU CZCI JANA KASPROWICZA

Koło Polonistów U. W. dla uczczenia pamięci autora „Księgi Ubogich“ Jana Kasprowicza urządza dziś w niedzielę w sali Filharmonji Warszawskiej koncert, poświęcony jego twórczości. W programie „Odwieczne Pieśni“ M. Karłowicza, liryki Kasprowicza oraz tegoż hymn „Święty Boże“ w śpiewie, muzyce i inscenizacji. Udział biorą: dr. K. Górski — słowo wstępne, Tadeusz Bocheński — recytacje, Stanisława Korwin - Szymanowska, Jan Romejko — artysta opery warszawskiej — śpiew. Feliks Korwin - Szymanowski i Ludwik Urstein — akompanjament. Szkoła dramatyczna pod dyrekcją Aleksandra Zelwerowicza, chór „Harfa“, zwiększona orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. M. in. wykonane będą do słów Kasprowicza — K. Szymanowskiego fragment „Święty Boże“ oraz z udziałem chóru, głosu solo i organów J. A. Maklakiewicza, „Święty Boże“, potężna symfonja, którą, po pierwszem wykonaniu, krytyka, a wśród niej K. Szymanowski, przyjęła rok temu z entuzjazmem. Szczegóły w programach.

NEKROLOGJA

Ś. p. Piotr Adamski, przemysłowiec, zmarł dnia 26 kwietnia r. b., przeżywszy lat 80. Pogrzeb z kościoła św. Karola Boromeusza (na Powązkach) dnia 30 b. m., o godz. 10-ej rano.

Ś. p. Teodor Grabowski, artysta-pozłotnik, zmarł dnia 25-go kwietnia r. b. w Łęczycy.

Ś. p. Karol Mazurkiewicz, b. agronom — weteran 1863 r., zmarł dnia 26 kwietnia r. b., przeżywszy lat 84. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Pruszkowie z domu przy ul. Wiosennej Nr. 10 na Żbikówku dnia 28 kwietnia, o godz. 5-ej.

Ś. p. Władysław Zieliński, właściciel dóbr Skępe, ziemi Płockiej, zmarł dnia 26 kwietnia r. b., przeżywszy lat 69. Pogrzeb w kościele parafjalnym w Skępem, dnia 29 b. m., o godz. 11 rano.

Ś. p. Władysław Maciejewski, właściciel restauracji, b. prezes Zrzeszenia Właścicieli Restauracyjnych, zmarł dnia 25 kwietnia r. b., przeżywszy lat 75. Pogrzeb z górnego kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, dn. 29 b. m., o godz. 11 rano na cmentarz Bródzieński.

Sprawozdanie kasowe z przedstawienia w teatrze Narodowym dramatu S. Szpotańskiego „Król Stefan Batory“ w d. 19 kwietnia b. r. na cele Sodalicyj Marjańskich wykazuje w przychodzie: ze sprzedaży biletów 2648 zł. 85 gr. i ze sprzedaży programów 26 zł. 80 gr. — razem 2675 zł. 65 gr. i w rozchodzie: wpłata do kasy Teatrów 1000 zł., druki 84 zł., wydatki drobne 11 zł. 15 gr., czyli że czysty dochód wynosi 1580 zł. 50 gr., które zostały wpłacone na konto czekowe nr. 14038.

Wobec powyższego Komitet Organizacyjny składa podziękowanie: Szanownej Dyrekcji Teatrów Miejskich, księdzu superjorowi Wojciechowi Turowskiemu, inżynierowi Wł. Tarlo - Mazińskiemu oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia wskazanej imprezy.



CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).